

DZIAŁ URZĘDOWY.

T R E Ś Ć.

Str.

ZARZĄDZENIA EPISKOPATU POLSKI:

- | | |
|---|----|
| 39. List pasterski Biskupów Rzeczypospolitej Polskiej z Jasno-
górskiego Synodu Plenarnego | 43 |
|---|----|

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ:

- | | |
|--|----|
| 40. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26.VI.1936 r. w spra-
wie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn.
7.X.1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców | 49 |
| 41. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26.VI.1936 r. w spra-
wie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn.
7.III.1928 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców
marynarki wojennej | 50 |

ROZKAZY ORDYNARIATU POŁOWEGO:

- | | |
|--|----|
| 42. Wprowadzenie odmawiania modlitw po Mszy św. odprawianej
dla żołnierzy | 52 |
| 43. Program nauki religii w Szkole Podchorążych dla Podoficerów
w Bydgoszczy. (Projekt) | 53 |
| 44. Zmiany w Sądzie Biskupa Polowego | 68 |

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH:

- | | |
|--|----|
| 45. Przyjmowanie interesantów w urzędach wojskowych | 69 |
| 46. Okólnik Wojsk. Instytutu Naukowo-Oświatowego w sprawie
stosowania przepisów nowej pisowni | 69 |

ROZPORZĄDZENIA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH:

- | | |
|---|----|
| 47. Pismo okólnic Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 20.VII.
1936 r. w sprawie aktów urodzenia dzieci nieznanym rodziców. | 70 |
|---|----|

Nr 4.



WARSZAWA
29 WRZEŚNIA 1936 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE

ZARZĄDZENIA EPISKOPATU POLSKI.

39.

List pasterski Biskupów Rzeczypospolitej Polskiej z Jasnogórskiego Synodu Plenarnego.

„Jam jest droga, prawda i żywot” (Jan).

Katolicy!

Zebraliśmy się, my Biskupi całej Polski i wszystkich obrządków, na Synod Plenarny. Jest to zdarzenie szczególnej doniosłości. Synod ten jest bowiem pierwszym Synodem Plenarnym w dziejach Kościoła po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, a zebrał się w okolicznościach ze wszech miar ważnych w życiu naszym wewnętrznym i w chwili, gdy najstraszniejszy z pożarów, jaki kiedykolwiek groził światu, krwawą luną wypisuje wszystkim swoje mane tekel fares.

Wypisuje je i nam. Bo pożar ten, wzniecony ręką zbrodniczą wciska się we wszystkie kraje i państwa, a jest szczególnie groźny dla tych, którym brak jest moralnej i duchowej odporności. Dziś sroży się szczególnie na hiszpańskiej ziemi.

Smutnie się wslawił ów rzymski żołnierz, który palącą pochodnię wrzucił ongiś do świątyni jerozolimskiej. Ale był to jeden tylko żołnierz, który dokonał dzieła zniszczenia wbrew woli i wskazaniom rzymskiego wodza. A dziś w naszych oczach i na skinienie wodzów z rosyjskiego Kremla ileż świątyń, a w nich ileż świętych pomników przeszłości i sztuki pożar, podłożony przez nienawiść szatańską, obraca w perzynę i zgłiszcza!

Nero w swoich ogrodach przemienia w pochodnie płonące setki męczenników. Ale nawet poganin, i to poganin nienawidzący chrześcijaństwa jak Tacyt, gorszy się postępkami Nerona zarówno nikczemnym, jak potwornym i okrutnym. Nero szukał przynajmniej pozorów winy chrześcijan. A dziś w oczach naszych na męczeńskiej hiszpańskiej ziemi zapłonęły na nowo nerkańskie pochodnie i to nie w jednym tylko miejscu, ale rozsiane gęsto po kraju. Tam na stosy płonące rzuca się bez sądu ofiar męczeńskich tysiące! Z czymże da się porównać ta potworna zbrodnicość, to wyrafinowane okrucieństwo, które przewyższa wszystko, co dotąd w dziejach złość, przewrotność i nienawiść wymyśliła i czego dokonała?

A za tymi hordami okrucieństwa i zdziczenia kroczą w wielu krajach ci, którzy sami nie chcą wprowadzić panowania komunizmu, ale przez brak zasad, przez nienawiść do religii, lub też przez bojaźliwą połowiczność i samolubne wyrachowanie nie umieją się groźnemu pożarowi zniszczenia w niczym przeciwstawić i idą w zależność i w służbę wywrotu, od którego się odżegnują.

* * *

Ileż stąd nauki, ile ostrzeżeń spływa dla nas!

Boć ta sama propaganda, kierowana przez rękę komunizmu rosyjskiego, już się rozpętała i u nas. Nie dosięga ona jeszcze świątyń, ani nie rzuca na stos kapłanów, bo to już są dojrzałe owoce posiewu piekieł. Ale wprawna ręką agitatora, omotującego i bałamucącego niekrytyczne umysły, rzuca siejbe nienawiści religijnej i społecznej w dusze mas, a szczególnie młodzieży. Truje ona i oślepia dusze, czyniąc je podatnym narzędziem planów swych i zamierzeń. A za tą propagandą wszędzie się wciska nierozdzielnie propaganda bezbożnictwa, tego nieodrodzonego dziecka komunizmu. Tu nas zaskoczy jakiś błędny

ognik apoteozy komunizmu i jego apostołów w piśmie poświęconym wychowaniu młodzieży; ówdzie pismo warstw oświeconych przebłyśnie raptem oświadczeniami w stronę rosyjskiego Kremla; to znowu obija się o uszy nasze nawet głos tego, czy tamtego męża nauki, biorącego udział w publicznych wyścigach z ulicą w apoteozie komunizmu. I u nas też się już mówi głośno o tak zwanym „froncie ludowym“, skrojonym wedle wzorów z zagranicy, sprzymierzonym również jak i gdzie indziej z masonerią. Front ten chyba w tym jednym usprawiedliwia swą nazwę „ludowy“, że w planach jego tkwi okucie ludu podobnie jak w Rosji w kajdany najsroźszej moralnej, społecznej i politycznej niewoli. A gdybyśmy chcieli publicznie odkrywać szczegóły nam znane, toby przerażenie ogarnąć mogło na widok tworzących się i istniejących już komunistycznych jaczejek, pochodzących pod różne organizacje, a wzorowanych ściśle wedle modły rosyjskiej i stamtąd też wspomaganych i kierowanych. Nie tylko Kościół jest przedmiotem ataków tej komunistycznej propagandy, ale i Państwo, wszelki ideał moralny, narodowy, kulturalny.

Musimy też stwierdzić, że wszelkie kompromisy z radykalizmem wydają najgorsze owoce, które zgarnie i spożyje czyhający na nie komunizm. Tak dzieje się wszędzie. Ten proces możemy zauważyć także u nas, na przykład w dziedzinie wychowawczej. Dokądże to zawiodły te metody, stosowane do młodszego pokolenia, gdy sprzymierzyły się z radykalizmem? Kończyły się one wchodzeniem młodzieży do tajnych organizacji, nastawionych przez komunizm, których ostrze niejednokrotnie wprost się skierowywało przeciw Państwu. Jesteśmy w przededniu najcięższych i najniebezpieczniejszych kataklizmów zwolna dojrzewających, jeżelibyśmy przyszłość opierać mieli na schlebaniu radykalizmowi i na forytowaniu go w dziedzinie życia rodzinnego, wychowawczego i społecznego.

* * *

W takich to chwilach krytycznych, w poczuciu wielkiej naszej odpowiedzialności zebraliśmy się na synodalne narady.

Pragniemy przede wszystkim przez swoje uchwały ustalić, zjednoczyć i pogłębić nasze programy i wysiłki w dziedzinie kościelnej i religijnej. Następnie szczególniejszą uwagę przykła-

damy do Akcji Katolickiej, w której świeckim przypadło w udziale współpracowanie z hierarchią kościelną dla odbudowy całego życia na zasadach Chrystusowych. Tworząc człowieka nowych czasów, Akcja Katolicka gruntuje zasady moralnego postępu, walczy z wszelkim złem, a w tej chwili w szczególniejszy sposób odpierać powinna zalew i ataki komunizmu i kroczącego w jego awangardzie bezbożnictwa.

Lud nasz, w głębi duszy zacny i religijny, jest jednak często pozbawiony opieki i pomocy światłych warstw społeczeństwa i jest nieraz wydany na pastwę agitatora komunisty, który odbiera mu wiarę, sieje nieufność a potem nienawiść tak do Kościoła jak i do społeczeństwa, a w końcu do narodu i do Państwa. Czyż różne krwawe zajścia ostatnich czasów, zrodzone z posiewu nienawiści i agitacji komunizmu, wyzyskującego dla swych celów biedę wsi i robotnika, nie są słów naszych wymownym dowodem?

Potrzeba więc zastępów tych, którzy, wspierając pracę Kościoła, uprzedzą siewców wywrotu, albo przynajmniej pójdą w trop za nimi, ażeby kłamstwa prostować, hasła fałszywe zbijać, kłakol nienawiści plenić, głosić zasady sprawiedliwości i miłości społecznej, bronić przed wyzyskiem robotnika, czy rzemieślnika i zabiegać o pomoc dla bliźnich, dotkniętych nędzą powszechną.

* * *

Wszystkie nasze uchwały przenika troska i staranie o podniesienie i uświęcenie duszy w społeczeństwie, bo niewiele zdziała się samymi tylko karnymi zarządzeniami. Komunizm jest przede wszystkim chorobą dusz, więc duszę należy leczyć. A jakże niestety często zapominają o znaczeniu społecznym duszy zdrowej i uduchowionej ci, którzy biorą się do reform, opierając je na spaczonych umysłach, na niskich charakterach, które nieraz chcą zwalczać komunizm, sprzymierzając się z radykalizmem. W jakimże są błędzie!

I jak tacy niepowołani reformatorzy przeceniają swoje siły i wpływy, a jak często nie doceniają sugestywnej propagandy komunizmu i nie wnikają w psychologię radykalizmu! Niechże spojrzą na to, co się dookoła w świecie dzieje i niechaj stąd dla siebie wyciągną naukę, że wszelki radykalizm w masach nie da

się w połowie zatrzymać. Zerwie on sztuczne szranki i utonie ostatecznie w komunizmie.

A nie tylko lud i robotnik, ale wszystkie warstwy potrzebują podniesienia i odrodzenia duszy. Z radością stwierdzamy, że potrzeby te rozumiała nasza młodzież uniwersytecka, która we wspólnym akcie religijnego ślubowania w Częstochowie obwieściła Polsce swą wiarę i zdecydowanie weszła na te szlaki, na jakich jedynie się urzeczywistni odrodzenie duszy w narodzie.

Lecz ileż to jeszcze niedomagań u nas, ile ran, ile skażeń serca i umysłu i charakteru! Zepsucie moralne idzie aż do wyuzdania, niszczy rodzinę, materializuje dusze i w nich miast świętych ogni, rozpala płomień zmysłowości, pożerającej wszelkie skarby ducha. Walka o chleb i pieniądz z jednej strony, a pościg za karierą z drugiej, jakże często obniżają charakter, psując go kosztem zasad i sumienia. A jakże słaby jeszcze i wątły jest duch ofiary, niezbędnie potrzebny dla stworzenia wielkiego i jednolitego ruchu przeciwko wszelkim próbom rozstroju! A przecież mężne tylko i prawdziwie wielkie dusze zdołają sprostać wielkim zadaniom.

Było staraniem naszym, by przez uchwały synodalne wskazać środki, które dusze ratują, umacniają i przemieniają. Wszelkiej propagandzie, niszczącej dusze przeciwstawia się skutecznie jedynie prawda Chrystusowa i życie z Chrystusem zjednoczone. „Jam jest droga, prawda i żywot“, rzekł Chrystus o sobie. Tylko prawda Chrystusowa rozświeci dusze i będzie im pochodnią pośród nocy omamień i obłądu fałszu dzisiejszej chwili. Tylko prawda Chrystusowa jest probierzem, który określa granice między prawdziwym a fałszywym ideałem, między złotem a jego naśladownictwem. Tylko w Chrystusie i Jego odwiecznych wskazaniach ścielą się szlaki dróg świetlistych pośród ugorów i bezdroży. Tylko Jego pokarm jest lekarstwem na zatrutą strawę fałszywych ideałów. Tylko On dusze słabe i połowiczne podniesie, Swoją mocą utwierdzi i uświęci. Świat dzisiejszy, który się duszy pozbawił, gdyż ją wymienił na niskie i przewrotne wartości, jedynie w Chrystusie odnajdzie swą duszę i siebie.

W tej chwili tak w następstwa brzemiennej, gdzie nic innego nie pozostało ludzkości i narodom jak wybrać między chrystia-

nizmem a satanizmem, wypowiadającym się w komunizmie i bezbożnictwie, dziś zaklinamy was i odzywamy się do was, ukazując wam Chrystusa: pójdźcie za Nim! Wszyscy ci, którzy za Chrystusem idą i widzą niebezpieczeństwo, grożące nam i ludzkości, niechaj przekreślą sztuczne rozdziały, egoistyczne upory i dążenia i niech się zdobędą na wspólny obronny czyn. Wtedy dopiero Synod, do którego tyłu słusznie przywiązuje wielkie nadzieje, osiągnie swój cel.

Mamy nadzieję, iż go osiągnie. Ostrzegamy was przed groźbą zalewu komunizmu i bezbożnictwa. A ostrzegając, zaklinamy was, byście przedewszystkiem bronili wiary, czuwali nad duchem narodu i bezpieczeństwa ojczyzny. Ale zarazem zapewniamy was, że z otuchą patrzymy w przyszłość. Znamy bowiem, jak bogate są u nas pokłady wiary i jak bezcenne są skarby chrześcijańskiej tradycji. Historia zaś uczy nas, że dzięki tym skarbowi ducha i mocy nadziemskich opierała się Polska zwycięsko najcięższym wstrząsom. I jeśli tylko silnie staniecie pod sztandarem Chrystusowym, jeśli się pod nim wszyscy zjednoczycie do wspólnego czynu zbawczego, wtedy zwycięstwo krzyża jest niewątpliwe, a w tym zwycięstwie jest gwarancja jedyna triumfu narodu i Państwa.

Słowa te płyną do was z Jasnej Góry, noszącej wypisane na sobie świadectwa stuleci, że w najcięższym przełomie wszystkiego zdolna jest dokazać dusza wiarą, modlitwą męstwem chrześcijańskim rozpalona, a do zdecydowanego czynu gotowa.

Zadatkiem tego Chrystusowego w Rzeczypospolitej zwycięstwa niechaj będzie nasze błogosławieństwo, którego wam wszystkim z głębi serca udzielamy.

Jasna Góra, dnia 26 sierpnia 1936 roku.

Aleksander Kardynał Kakowski, August Kardynał Hlond, Arcbp. Andrzej Szeptycki, Arcbp. Józef Teodorowicz, Arcbp. Edward Ropp, Arcbp. Bolesław Twardowski, Arcbp. Adam Sapieha, Arcbp. Romuald Jalbrzykowski, Arcbp. Antoni Julian Nowowiejski, Arcbp. Stanisław Gall, Bp. Grzegorz Chomyszyn, Bp. Józefat Kocyłowski, Bp. Marjan Leon Fulman, Bp. Henryk Przeździecki, Bp. Adolf Szelażek, Bp. Stanisław Łukomski, Bp. Stanisław Okoniewski, Bp. Teodor Kubina, Bp. Karol Radoński, Bp. Włodzimierz Jasiński, Bp. Franciszek Lisowski, Bp. Stanisław Adamski, Bp. Mikołaj Czarnecki, Bp. Franciszek Barda, Bp. Kazimierz Bukraba, Bp.

Józef Gawlina, Bp. Jan Lorek, Bp. Mikołaj Budka, Bp. Paweł Kubicki, Bp. Wojciech Owczarek, Bp. Czesław Sokółowski, Bp. Edward Komar, Bp. Kazimierz Michalkiewicz, Bp. Antoni Laubitz, Bp. Grzegorz Łakota, Bp. Stanisław Rospond, Bp. Kazimierz Tomczak, Bp. Leon Wetmański, Bp. Konstanty Dominik, Bp. Antoni Szlagowski, Bp. Stefan Walczykiewicz, Bp. Jan Buczek, Bp. Walenty Dymek, Bp. Jan Latyszewski, Bp. Edward Dembek, Bp. Karol Niemira, Bp. Eugenjusz Baziak, Bp. Wojciech Tomaka, Bp. Teofil Bromboszcz, Bp. Franciszek Sonik, Bp. nominat Antoni Zimniak, Ks. Admin. Apost. Jakób Medweckyj.

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

40.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 czerwca 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców.

(Dz. U. R. P. Nr 55 z dn. 8 lipca 1936 r. poz. 399).

(W wyjątkach).

Na podstawie art. 63 ust. (1) ustawy konstytucyjnej z dn. 9 maja 1936 r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 286) postanawiam co następuje:
Art. 1. W rozporządzeniu Prezydenta z dn. 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 747), zmienionym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 110 poz. 976) wprowadza się zmiany następujące:

1) — 8)...

9) po art. 128 wprowadza się nowy przepis, oznaczony jako art. 128^a w brzmieniu następującym:

„Art. 128^a.

W przypadku zawarcia przez podoficera zawodowego małżeństwa bez wymaganego zezwolenia władzy wojskowej, sto-

stosunek służbowy z podoficerem zawodowym zostaje rozwiązany przed upływem terminu zobowiązania — w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku skazującego lub wymierzenia kary dyscyplinarnej. Podoficer zawodowy, z którym z powyższego powodu rozwiązano stosunek służbowy, zostaje przeniesiony do rezerwy lub popolitego ruszenia.

Pozostawienie nadal w służbie czynnej podoficera zawodowego, który zawarł związek małżeński bez wymaganego zezwolenia władzy wojskowej, — może nastąpić tylko z mocy decyzji Ministra Spraw Wojskowych w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie“.

Art. 2. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych.

Art. 3. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej:

(—) *I. Mościcki.*

Minister Spraw Wojskowych:

(—) *Kasprzycki.*

41.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 czerwca 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 marca 1928 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców marynarki wojennej.

(Dz. U. R. P. Nr 55 z dn. 18 lipca 1936 r. poz. 400).

(W wyjątkach).

Na podstawie art. 63 ust. (1) ustawy konstytucyjnej oraz dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 9 maja 1936 r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 286) postanawiam co następuje:

Art. 1. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 marca 1928 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców marynarki wojennej (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 12 poz. 85)

zmienionym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 110 poz. 976) wprowadza się zmiany następujące:

1) — 4)...

5) Art. 87 otrzymuje brzmienie następujące:

„Art. 87.

Przeniesienie do rezerwy lub pospolitego ruszenia szeregowych zawodowych marynarki wojennej następuje:

1) na własną prośbę, o ile zostanie ona uwzględniona przez właściwego przełożonego;

2) z rozkazu właściwego przełożonego;

a) po upływie czasu zobowiązania się do służby w marynarce wojennej, o ile służba nie zostanie przedłużona,

b) w przypadku zawarcia związku małżeńskiego bez wymaganego zezwolenia władzy przełożonej — w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku skazującego lub wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Właściwym przełożonym w myśl niniejszego przepisu jest przełożony o uprawnieniach dowódcy okręgu korpusu, względnie inny przełożony, któremu to prawo przyzna Minister Spraw Wojskowych.

Przepisu pkt. 2 lit. b) nie stosuje się, jeżeli Minister Spraw Wojskowych w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie zarządzi pozostawienie nadal w czynnej służbie szeregowego zawodowego marynarki wojennej“.

Art. 2. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych.

Art. 3. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej:

(—) *I. Mościcki.*

Minister Spraw Wojskowych:

(—) *Kasprzycki.*

42.

Wprowadzenie odmawiania modlitw po Mszy św. odprawianej dla żołnierzy.

Do Księży Dziekanów O. K.
i wszystkich Księży Kapelanów Wojskowych.

Polecam wszystkim podległym mi Księżom Kapelanom Wojskowym wprowadzić do nabożeństw, odprawianych dla żołnierzy, modlitwy za poległych żołnierzy i Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz modlitwę za Wojsko Polskie i Naczelnego Wodza.

Powyższe modlitwy mają być odmawiane wspólnie z żołnierzami w sposób następujący:

1. Bezpośrednio po każdej Mszy św., odprawianej dla żołnierzy, kapłan klęcząc mówi:

„Módlmy się za dusze braci naszych Żołnierzy, którzy swe życie oddali w obronie Ojczyzny.

Zdrowaś Maryja... Wieczne odpoczywanie...

„Módlmy się za duszę Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zdrowaś Maryja... Wieczne odpoczywanie...

„Módlmy się o błogosławieństwo Boże dla Wojska Polskiego i Naczelnego Wodza.

Zdrowaś Maryja... Chwała Ojcu...”

Poczem kapłan, stojąc, intonuje hymn „Boże coś Polskę“.

2. W czasie odmawiania modlitw za dusze poległych żołnierzy i Marszałka Piłsudskiego zarządzić należy dzwonienie w największy w kościele dzwon powolnymi uderzeniami.
3. Wprowadzając stałe odmawianie powyższych modlitw, nie należy opuszczać modlitw, nakazanych przez papieża Leona XIII. dekretem z dn. 6.I.1886 r., jak również modłów odmawianych w niedzielę i święta na mocy art. VIII Konkordatu z r. 1925.

Modlitwy należy odmawiać w następującej kolejności:

- a) modlitwy nakazane przez papieża Leona XIII.,
 - b) modlitwy nowowprowadzone,
 - c) modlitwy konkordatowe,
 - d) hymn „Boże coś Polskę“.
4. Po żałobnej Mszy św. odmawiać należy modlitwy za dusze poległych żołnierzy i Marszałka Piłsudskiego, opuszczając hymn „Boże coś Polskę“ oraz modlitwę za Wojsko Polskie.
-

43.

PROGRAM NAUKI RELIGII W SZKOLE PODCHORAŻYCH DLA PODOFICERÓW W BYDGOSZCZY.

(Projekt).

I. Materiał nauczania.

PIERWSZY ROK NAUCZANIA.

Wykłady:

Egzorty:

I. O religii.

- | | |
|--|---|
| 1. Pojęcie i istota religii. Religia naturalna i nadnaturalna. Potrzeba religii. Powszechność religii. Religia prawdziwa i fałszywa. Dogmatyka jako nauka. | 1. Obowiązek i znaczenie życia religijnego. Cześć Boga jako główny objaw religijnego życia. |
|--|---|

II. O Bogu.

- | | |
|---|---|
| 2 — 3 — 4. Istnienie Boga. Dowody: kosmologiczny, celowy, moralny, historyczny. | 2. Przymioty Boże. |
| 5. Poznanie Boga. Tajemnica Trójcy św. | 3. Wiara: jej istota, potrzeba, i przymioty; nasze względem niej obowiązki. |
| 6. Systemy niewiary. Przyczyny utraty wiary. Przyczyny zmiany wyznania. | 6. Grzechy przeciwko wierze. Utrata wiary; środki wzmożenia wiary. |

III. Bóg i stworzenie.

- | | |
|---|---------------------|
| 7. Stworzenie świata. (Hexaemeron). Stworzenie człowieka. Darwinizm i teorie ewolucjonizmu. | 7. Opatrzność Boża. |
|---|---------------------|

8. Dusza ludzka. Jej duchowość i nieśmiertelność.
8. Obowiązki względem duszy. Troska o jej zbawienie.
9. Obowiązki względem duszy: kształcenie woli, rozumu i charakteru.
10. Środki kształcenia charakteru:
 - a) naturalne: poznanie samego siebie, panowanie nad sobą, regulamin życia, praca, samodzielność etyczna;
 - b) nadnaturalne: modlitwa, sposób wiedzy, Komunia św.

IV. Objawienie Boże.

9. Pojęcie Objawienia. Jego możliwość, konieczność i sprawdziany (cuda i proroctwa).
10. Źródła Objawienia: Pismo św. i Tradycja.
10. Pismo św. Nowego Testamentu — stała lekturą oficera katolika.

V. Jezus Chrystus.

- 11 — 12. Dowody Bóstwa Jezusa Chrystusa: Ewangelie, Jego mądrość, cuda i proroctwa.
12. Upadek pierwszych rodziców. Grzech pierworodny: jego istota, skutki i powszechność.
13. O ludzkiej naturze Jezusa Chrystusa. Zjednoczenie osobowe i wypływające stąd wnioski. Tajemnica Wcielenia.
13. Odkupienie. Potrzeba i sposób Odkupienia. Zadośćuczynienie Syna Bożego. Jezus Chrystus Odkupicielem świata.

VI. Łaska i Sakramenty.

14. Łaska uczynkowa (pojęcie, potrzeba i udzielenie). Łaska poswięcająca (pojęcie, nabycie, wzrost i utrata).
14. Pojęcie łaski. Uświęcenie przez uczestnictwo w zasługach Chrystusa Pana. Uświęcenie jako dzieło Ducha św. Współdziałanie z łaską.
15. Sakramenty w ogólności. Pojęcie, liczba. Chrzest. (Chrzest z wody: sposób udzielenia), Bierzmowanie, Kapłaństwo, Ostatnie Namaszczenie.
15. Sakramenty jako źródła łaski. Sposób w jaki sprawują łaskę. O godnym przyjęciu Sakramentów.
16. Pokuta; ustanowienie, warunki (szczególnie: przedmiot spowiedzi, żal za grzechy, zadośćuczynienie).
16. Spowiedź: ustanowienie; nie jest wynalazkiem ludzkim; jest zgodna z rozumem. Jej skutki i potrzeba.
17. Eucharystia jako Sakrament.
17. Eucharystia: Ustanowienie, rzeczywista obecność Pana Jezusa w Eucharystii, Komunia św.
18. Eucharystia jako Ofiara: Msza św.
18. Msza św.: jej początki, jej części i ich znaczenie.

19. Małżeństwo: ustanowienie, cel, istota i skutki. Przymioty, jedność i nierozzerwalność. Przeszkody małżeńskie. Władza Kościoła w zakresie małżeństwa.
20. Obowiązki rodzinne. Obowiązki wzajemne małżonków. Problem potomstwa.
19. Obowiązek święcenia dnia świętego przez słuchanie Mszy św. i wstrzymanie się od robót ciężkich. Sposób uczestniczenia we Mszy św.
20. Obowiązki dzieci względem rodziców. Obowiązki rodziców względem dzieci.

VII. Kościół Chrystusowy.

21. Znamiona Kościoła założonego przez Chrystusa Pana: jedność, powszechność, świętość i apostołskość. Kościół Katolicki jeszcze posiada te znamiona, a więc jest Kościołem Chrystusowym.
- 22 — 23. Schizma wschodnia: przyczyna i historia, różnice dogmatyczne. Luteranizm, kalwinizm, anglikanizm. Przyczyny tych herezji i różnice z dogmatami Kościoła Katolickiego. Sekty istniejące w Polsce.
24. Historia Kościoła w Polsce: nawrócenie Polski. Czasy podziału na diecezje. Za Łokietka i jego następców. Okres Batorego i Wazów.
25. Kościół w Polsce za ostatnich królów. Czasy porozbiorowe.
26. Kościół w Polsce odrodzonej. Zakony w Polsce. Duszpasterstwo wojskowe w Polsce: organizacja, biskup polowy, parafie wojskowe.
27. Ostatni papież. Kościół w czasach obecnych. Papież Pius XI.
28. Działalność misyjna Kościoła.
- 29 — 30. Ustrój Kościoła Katolickiego: urząd pasterski w Kościele, hierarchia kościelna. Prymat św. Piotra. Prymat papieski. Urząd nauczycielski w Kościele: źródła wiary i reguła wiary. Dogmat nieomyślności. Przedmiot nieomyślności.
21. O Kościele Chrystusowym: założenie i zadanie Kościoła, jego organizacja.
22. Historia pierwszych wieków chrześcijaństwa. Prześladowania pierwszych chrześcijan. Ich wytrwanie w wierze.
23. O miłości Kościoła św. Wierność wierze i Kościołowi.
24. Obowiązki katolika wobec Kościoła.
25. Kościół a cywilizacja.
26. Rzeczy ostateczne: Śmierć, Sąd.
27. Rzeczy ostateczne: Piekło, Czyściec i Niebo.
28. Świętych obcowanie.
29. Dzień ostateczny. Sąd nad światem. Zmartwychwstanie ciał.
30. Żołnierz powinien być gotów w każdej chwili stanąć na sąd Boży.
31. O miłości Boga.
32. Maryja — Matka Boga.
33. Dogmat Niepokalanego Poczęcia.
34. O czci Matki Najświętszej.
35. O czci świętych.
36. Święci Polscy Patronowie.
37. Święci żołnierze — wzorem dla polskiego żołnierza.

Wykłady:

Egzorty:

A. Etyka ogólna.

- | | |
|--|--|
| 1. Pojęcie etyki katolickiej. Źródła. Podział. Celowość ludzkich czynów. | 1. O celu ostatecznym: istnienie i poszukiwanie celu ostatecznego. |
|--|--|

I. O władzach duchowych, uczestniczących w czynach.

- | | |
|---|--|
| 2. Udział woli. Zagadnienie wolności woli. Ograniczenie wolności. | 2. Obowiązek kształcenia woli i rozumu. |
| 3. Udział rozumu i uczuć. | 3. Obowiązek kształcenia charakteru. |
| 4. Odpowiedzialność za czyny i za skutki czynów. | 4. Odpowiedzialność za czyny przed Bogiem. |

II. O prawie moralnym.

- | | |
|--|--|
| 5. Ogólne wiadomości. Prawo naturalne. Prawo pozytywne Boskie i prawo pozytywne ludzkie. (Kiedy i jakie obowiązują. Zwolnienia od prawa. Sankcje). | 5. Prawo Boskie i kościelne: przykazania drogowskazem w życiu katolika. Konstytucja. Przysięga żołnierska. |
| | 6. „Prawu i Prezydentowi Rzplitej być uległym, rozkazy dowódców wiernie wykonywać”. |

III. O sumieniu.

- | | |
|---|--------------------------------------|
| 6. Istota sumienia. Istnienie. Poział sumienia i reguły postępowania. | 7. O sumieniu. Kształcenie sumienia. |
|---|--------------------------------------|

IV. Dobro i zło moralne.

- | | |
|---|---|
| 7. Uczynki moralne dobre. Skłonności dobre (cnoty). Znaczenie i wartość. | 8. Cnoty główne: roztropność, wstrzemięźliwość, sprawiedliwość, męstwo. |
| 8. Zło moralne. Pojęcie i istota grzechu. Grzech śmiertelny i powszedni. Skłonności moralne złe (wady). | 9. Znaczenie łaski dla życia moralnego. Istota doskonałości chrześcijańskiej. |
| 9. Siły moralne a charakter. Przejawy siły moralnej w życiu żołnierskim. | 10. „Tak postępować, abym mógł żyć i umierać jak prawy żołnierz polski”. |
| | 11. Obowiązek powstania z grzechów i wad. |
| | 12. O wytrwaniu w dobrym. |

B. Etyka szczegółowa.

I. Obowiązki wobec Boga.

10. Cześć Boga jako główny objaw życia religijnego. Wiara, nadzieja i miłość.
11. Przykazanie święcenia dnia świętego. (Uczestniczenie we Mszy św., wstrzymanie się od prac ciężkich. Co zwalnia? Sankcje). Post.
12. Wpływ religii na życie żołnierza:
 - a) religia a powinności żołnierza;
 - b) religia a wzmoczenie siły moralnej żołnierza.
13. Obowiązki oficera, starania dotyczące dbania o religijność żołnierza: (zachowanie się żołnierzy podczas modlitwy, w kościele, przystępowanie do Sakramentów św. i t. p.).
14. Przysięga: jej istota i rodzaje. O przysiędze wojskowej. Obowiązki oficera wytłumaczenia żołnierzom znaczenia przysięgi i odpowiedniego przygotowania ich do niej.
15. Modlitwa: jej istota, potrzeba, rodzaje i przymioty.
16. Zachowanie się w kościele podczas nabożeństw. O uczestniczeniu we Mszy św.
17. Znaoznienie umartwienia i zwyciężania samego siebie.
18. Przysięga wojskowa: jej znaczenie i zobowiązania jakie wkłada na żołnierzy.

II. Obowiązki względem samego siebie.

15. Znaczenie ciała w świetle nauki katolickiej. Obowiązki względem ciała. Ochrona życia i ciała.
16. Panowanie nad popędem płciowym.
17. Bohaterstwo. „Za sprawę Ojczyzny mej walczyć do ostatniego tchu w piersiach“.
18. Honor żołnierski. „Stać na straży honoru żołnierza polskiego“. Obowiązki odnośnie czci i dobrego imienia żołnierskiego.
19. O powołaniu i wielkości stanu żołnierskiego.

III. Obowiązki względem bliźnich (społeczne).

17. O szanowaniu cudzego zdrowia i życia. (Dbałość o zdrowie i życie żołnierzy).
18. Krzywdy w dziedzinie popędu płciowego.
19. Poszanowanie cudzej wartości duchowej. Obowiązki wobec cudzej sławy i honoru. Naruszenie cudzej sławy i honoru.
20. Stosunek oficera do żołnierza.
21. Koleżeństwo i solidarność.
22. „Tajemnic wojskowych strzec“.
23. Honorowa służba — honorowe życie.
24. Miłość bliźniego w czynie.

20. Obowiązki przy ujawnianiu swych myśli bliźniemu: prawdomówność, kłamstwo. Dyskrecja. Tajemnica.
21. Poszanowanie cudzego majątku. Grzechy przeciwko własności prywatnej. Obowiązki wobec majątku narodowego. Dbanie o sprzęt wojenny. Obowiązek naprawienia szkód.
22. Kwestia własności prywatnej. Kwestia społeczna.
23. Liberalizm ekonomiczny. Socjalizm i komunizm.
24. Encykliki „Rerum Novarum” i „Quadragesimo anno”.

IV. Obowiązki wobec narodu i państwa.

- | | |
|---|--|
| <ol style="list-style-type: none"> 25. Pojęcie państwa i władzy państwowej. Obowiązki władzy zwierzchniej. 26. Obowiązki dowódcy w stosunku do podwładnych. Grzechy przeciwko podwładnym. 27. Pojęcie życia narodowego. Obowiązki wobec narodu. 28. Życie międzynarodowe i między państwowe. Zagadnienie wojny. 29. Apostolstwo świeckich. (Działalność apostołska pierwszych chrześcijan. Dogmatyczne podstawy apostołstwa świeckiego. Apostolstwo świeckich w dobie obecnej. Organizacja Apostolstwa świeckich. Obowiązek współpracy z Kościołem. 30. Apostolstwo oficera. Współpraca z kapłanem wojskowym. | <ol style="list-style-type: none"> 25. Żołnierska miłość i wierność Ojczyźnie. 26. Miłość Ojczyzny czynna: wzorowy i dzielny podchorąży i oficer. 27. Grzechy przeciw Ojczyźnie. 28. Obowiązki oficera na wojnie. 29. O gorliwości w zbawieniu bliźnich. 30. Oficer — wzorem dla żołnierzy. Oficer-katolik w czynie. |
|---|--|
-
31. O wartości czasu.
 32. Religia Chrystusowa źródłem prawdziwej radości.
 33. O zazdrości i zawiści. — Miłość bliźniego.
 34. Pycha — pokora. Poczucie godności własnej. Szlachetna ambicja.
 35. O zazdrości.
 36. Pijaństwo.
 37. Gniew i łagodność. Stanowczość.

38. Lenistwo, opieszałość i niedbalstwo w służbie. Pracowitość, wzorowa pilność i gorliwość.
39. Zagadnienie świętości. Postacie wielkich żołnierzy katolików.

UWAGA: W roku szkolnym 1936/37 materiałem nauczania na młodszym i średnim roczniku będzie II część programu (etyka); natomiast w roku 1937/38 — część I (dogmatyka i historia Kościoła).

II. Wyniki nauczania.

Celem nauczania religii w Szkole Pochorążych jest pogłębienie życia religijnego wychowanków Szkoły, którzy w przyszłości stać się mają dowódcami i wychowawcami polskich żołnierzy.

Cel ten da się osiągnąć przez gruntowną znajomość zasad wiary katolickiej i katolickiej moralności.

W pierwszym roku nauki religii wynikiem nauczania powinna być:

gruntowna znajomość prawd wiary o Bogu, stworzeniu Objawieniu i Bóstwie Chrystusa Pana;

zaznajomienie się z działaniem łaski Bożej przez święte Sakramenty;

poznanie dogmatycznych podstaw nauki o Kościele Chrystusowym, jak również wykazanie roli, jaką odegrał Kościół w dziejach cywilizacji wogóle, a w szczególności w dziejach Polski.

W drugim zaś roku nauki religii wynikiem nauczania będzie:

gruntowna znajomość zasad moralności, głoszonych przez Kościół, a dotyczących obowiązków katolika wobec Boga, bliźnich i samego siebie;

dokładne poznanie obowiązków, jakie wkłada religia katolicka na oficera-katolika wobec Boga i Ojczyzny.

Nauczanie religii dać winno wychowankom Szkoły Pochorążych:

jasny światopogląd w duchu zasad katolickich, albo też w poglądach na świat wychowanków Szkoły utorować czynnikom religijno-moralnym drogę do zajęcia naczelnego miejsca,

ma doprowadzić do pełni wewnętrzny rozwój ich dusz,

i w końcu znaleźć wyraz zewnętrzny w ich życiu codziennym, indywidualnym i zbiorowym.

Religia jako przedmiot nauczania ma w Szkole Podchorążych potrójny charakter i potrójne zadanie:

jako światło nadnaturalne daje wychowankom silne oparcie w postaci wyraźnych zasad wiary i postępowania;

jako przedmiot nauczania, mający najpoważniejsze zadanie wychowawcze, otacza wychowanków Szkoły troskliwą opieką wychowawczą, spiesząc im stale z pomocą, skłaniając ich do pracy nad sobą, nad doskonaleniem rozumu i woli, zachęcając do walki o zdobycie hartu duszy i ciała;

wreszcie, jako przedmiot nauczania o wybitnie życiowo-praktycznym charakterze, religia, wskazując na swoją wartość i przydatność w życiu jednostek, państw i ludzkości, dba także o realizację swych zasad i ideałów, konsekwentnie wdrażając przyszłych oficerów do życia, zgodnego z ideałami Chrystusa Pana.

W nauczaniu religii w Szkole Podchorążych specjalny nacisk ma być położony na wychowanie obywatelsko-państwowe wychowanków Szkoły. I tak, jako podstawę miłości Ojczyzny wskazuje się Podchorążym czynnik religijny, wyrabiając w nich równocześnie poszanowanie i posłuszeństwo dla prawa i przełożonych, zgodę i pomoc wzajemną, pracowitość, wytrwałość, prawdomówność, poczucie i gotowość odpowiedzialności, odwagę, stanowczość, silną wolę oraz cały zasób innych cnót, potrzebnych zdrowemu fizycznie i moralnie obywatelowi Rzeczypospolitej, który w stanie żołnierskim służąc Ojczyźnie, ma się stać wzorem siły moralnej, symbolem poczucia obowiązku i honoru narodowego, przykładem gotowości do ofiar na rzecz narodu i Państwa, i to do tego stopnia, by mógł wypełnić szczytne, choć ciężkie polecenie Marszałka Józefa Piłsudskiego, by Polskę „tak postawić w sile i mocy i potęgze ducha i wielkiej kultury, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może przewrotach, które ludzkość czekają“.

Nauczanie religii ma, za Bożą pomocą, zrealizować w Podchorążych wskazania Wielkiego Nauczyciela Narodu, by „odrodzić dusze ludzkości, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, potężniejszym i solidniejszym“.

Podłożem tej prawdy nad „odrodzeniem“ jest właśnie wiara w Boga prawdy, jakie podaje religia, która wskazuje człowiekowi drogę i środki, doprowadzające do wydobywania ze siebie za łaską Bożą, utajonych sił i dążeń ku doskonałości. Religia, pielegnując te siły, wzmocni je i rozwinie, skierowując ponad zmiennym biegiem życia, ponad grę interesów i namiętności ku ideałom, o których myślał Marszałek Piłsudski, mówiąc: „Całe życie walczyłem o znaczenie tego, co zowią i m p o n d e r a b i l i a, jak: honor, cnota, męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka“.

III. Metody nauczania.

Nauczanie religii w Szkole Podchorążych ma zdążać zdecydowanie do rozwoju przeżyć religijnych wychowanków i odpowiednich dyspozycji ich duszy.

Pamiętać przeto należy, że wykłady religii mają nie tylko charakter nauczający, lecz przede wszystkim i nade wszystko wychowawczy. Nauczanie religii to nie „moralizatorstwo“, lecz wskazanie Podchorążym celu, do którego każdy katolik dążyć powinien, oraz podanie środków do osiągnięcia tego celu.

Zasady wiary i moralności, głoszone na wykładach i egzaminach, ubrane w żywe i konkretne szaty, mają wywołać przede wszystkim zainteresowanie słuchaczy, odpowiednie ustosunkowanie się do nich i wreszcie wewnętrzne przeżycia, które pociągną za sobą praktyczne zastosowanie podanych prawd w życiu.

Specjalnie podkreślić należy aktualizację poruszanych zagadnień oraz oparcie nauczania na życiu środowiska wojskowego. Szkoła Podchorążych dla Podoficerów skupia w sobie ludzi, którzy już w wojsku pracowali, przesiąknięci więc są atmosferą wojskową i myślą wojskowymi kategoriami. Umiejętnie wykorzystując sposób myślenia wychowanków, można skierować ich na drogę, prowadzącą do sublimacji ich dążeń i instynktów oraz pobudzić ich zainteresowanie, inicjatywę i aktywność, — przez co osiągnie się pogłębienie ich wiadomości religijnych, a co więcej — ich przeżyć wewnętrznych.

Opierając się na czynnej postawie słuchaczy, zbudzi się w nich chęć do pracy samodzielnej w kształceniu się w dzied-

dzinie religijnej, jak również w doskonaleniu się wewnętrznym.

Kapelanowi Szkoły nie narzuca się ściśle określonej metody nauczania, jak np. metody nauczania „pod kierunkiem”. Jako naczelne wytyczne przyjmie on natomiast następujące zasady:

budzenie w słuchaczach głębokich refleksyj przez nauczanie, zaniechanie w y ł ą c z n i e pamięciowego opanowania materiału, przy czym jednak wyniki nauczania wskazane przez program muszą być osiągnięte.

Podając ogólne ramy metodyczne, pozostawia się kapelanowi wybór metody, byle tylko liczył się z właściwościami swoich słuchaczy i warunkami środowiska. Metoda bowiem odpowiadająca wykładowcy, przyczyni się do wyzwolenia jego uzdolnień pedagogicznych, pobudzi jego pomysłowość i twórczą inicjatywę.

W razie budzących się w słuchaczach wątpliwości religijnych w związku z nauczaniem, kapelan nie będzie wątpliwości tych zbywał milczeniem, lub lekceważył, lecz dopomoże swoim wychowankom uwolnić się od nich. Nie będzie jednak sam systematycznie omawiał wątpliwości w czasie wykładów, gdyż to niepotrzebnie zabierze mu czas, przeznaczony na realizację programu; ułatwi natomiast kapelan dostęp wychowanków do siebie w celu wyjaśnienia i dania im odpowiedzi na ich pytania i wątpliwości.

IV. Organizacja pracy.

Organizacja własnej pracy kapelana oraz należyta organizacja pracy samych słuchaczy wprowadzi do nauczania religii ład i porządek, chroniąc jednocześnie kapelana i wychowanków przed marnotrawieniem ich wysiłków, czasu i energii.

Materiał nauczania religii jest dokładnie rozplanowany w programie. Dwa roczniki Szkoły (młodszy i średni) przerabiają jednocześnie (nie razem jednak, lecz każdy osobno) na wykładach religii te same tematy, co umożliwia przerzucenie znacznej części materiału na egzorty, które w programie (materiał nauczania) również są podane. Od kapelana będzie zależało racjonalne wykorzystanie czasu i utrzymanie łączności pomiędzy wykładem a egzortą.

Egzorty niedzielne i świąteczne są uzupełnieniem wykładów i stanowią nieodłączną z nimi całość. Tematy dogmatyczne i etyczne są ściśle w programie określone i zmienione być nie mogą. Kapelan ma jednak kilkadziesiąt egzort do swojej dyspozycji i może według swego uznania dobrać tematy, jakie nasunie mu bieżące życie Szkoły oraz potrzeby duszy jego wychowanków.

Tematy egzort muszą być gruntownie opracowane. Zaletą egzort będzie ich konkretność, konieczna więc jest pilna obserwacja życia wychowanków i odpowiedni dobór interesujących przykładów.

Czas przeznaczony na wygłoszenie egzorty z reguły nie powinien przekraczać 15 — 20 minut.

Cykl podanych w programie tematów egzort, będzie powtarzać się co dwa lata, przez co słuchacze lepiej utrwalą poruszane w nich zagadnienia. Zmiana ujęcia tematu, a więc zmiana układu i formy, zastosowanie innych przykładów, wpłynie niewątpliwie na to, że egzorty te będą powtórnie słuchane przez Podchorążych z niemniejszą uwagą i pożytkiem.

Z nauczaniem religii ściśle są związane wypływające z niej religijne praktyki, które kapelan winien otoczyć specjalną troskliwością. Nie mogą być one wyłącznie wynikiem zewnętrznego przymusu, lecz wewnętrznej potrzeby, płynącej z rozbudzenia uczuć religijnych miłości i ufności ku Bogu.

Usilnie należy się starać, by udział Podchorążych w nabożeństwach kościelnych, ich modlitwa podczas apelu, nie były czymś jedynie zewnętrznym, lecz były przejawem ich duchowego wzniesienia się ku Stwórcy.

Zachowanie się Podchorążych w kościele podczas nabożeństw zależeć będzie od zrozumienia istoty Mszy Św., poznania głównych jej części i możliwości uczestniczenia w ofierze. Podkreśla się z całym naciskiem, że od Podchorążych wymagać należy czynnego uczestniczenia w Najśw. Ofierze, a nie biernego tylko słuchania. Program przewiduje wykłady i egzorty o Mszy św., o jej treści, akcji, znaczeniu nadprzyrodzonym i owocach, wreszcie o obowiązkach uczestniczenia w niej całą duszą. Rozumne używanie książeczek do nabożeństwa, a przede wszystkim mszaliku, śpiew unisono pieśni pobożnych i wpro-

wadzenie chóralnego recytowania Mszy św., oto są środki do ożywienia i podniesienia poziomu nabożeństwa kościelnego u Podchorążych.

Kapelan czuwać powinien nad odmawianiem modlitwy rannej i wieczornej podczas apelu. W tym celu kolejno będzie odwiedzać poszczególne kompanie i będzie obecny na modlitwie, bacząc pilnie, by modlitwa ta była godnie i pobożnie odmawiana.

Modlitwy o błogosławieństwo dla Polski, Wojska Polskiego i Naczelnego Wodza, jak również za dusze poległych żołnierzy i za duszę Marszałka Józefa Piłsudskiego (w każdą niedzielę przed modlitwami za Ojczyznę), mają być otoczone specjalną pieczołowitością, one bowiem mają rozwijać w Podchorążych miłość Ojczyzny i łączyć ich myśl państwową z religijnymi ideałami.

Jednym z najważniejszych czynników pedagogicznych i moralnych w Szkole są rekolekcje doroczne. Przemienić wychowanków duchowo i sprowadzić ich na drogę do Boga i zbawienia przez usunięcie wad i grzechów, wprowadzić łaskę uświęcającą — oto cel rekolekcyj.

Rekolekcje wymagają bardzo sumiennego przygotowania i przeprowadzenia — jedynie wówczas mogą przynieść doniosłe rezultaty.

Przygotowanie polegać winno na troskliwym i skrzętnym zbieraniu materiału nie tylko w znaczeniu czysto homiletycznym (jak źródła, cytaty, przykłady), lecz w znaczeniu praktycznym, życiowym, przez baczną obserwację Podchorążych w ciągu całego roku, umiejętne podpatrywanie ich właściwości, zalet i wad, przeróżnych charakterystycznych wypadków z życia jednostek, kompanij i nawet całej szkoły. Przez to w kilku (5—6) rekolekcyjnych egzortach z natury dłuższych, tętnić będzie życie i aktualność, która je uprzystępnia, wzbogaci, ubarwi i ożywi.

Spowiedź rekolekcyjna powinna być dobrze zorganizowana. Kapelan postara się o światłych spowiedników i to w takiej ilości, by Podchorążowie nie czekali przy kratkach konfesjonału zbyt długo.

Kapelan, dbający o dobro dusz swoich wychowanków, będzie usiłował ułatwić Podchorążym przystąpienie do Sakramentu św. Pokuty również w Adwencie. Przed uroczystą promocją oficerską Podchorążych spowiedź jest specjalnie zalecona. Jej zor-

ganizowanie i przeprowadzenie zależeć będzie od gorliwości kapelana, który nie pominie żadnego wysiłku, by wypadła ona jak najlepiej.

Obok uroczystych akademii narodowych kapelan postara się o urządzenie akademii ku czci Ojca św. Akademia ta powinna wypaść poważnie i jak najokazalej, by pozostawiła w wychowankach głębokie wrażenie i dała sposobność do uzewnętrznienia ich katolickiego światopoglądu oraz przywiązania do św. Wiary i Kościoła.

Jak w realizacji programu naukowego religii nie narzucono kapelanowi specjalnej metody, tak i w sposobie przeprowadzenia praktyk religijnych pozostawia się kapelanowi zupełną swobodę, byle tylko droga i środki przez niego obrane doprowadziły do tego, by uczestnictwo w praktykach religijnych nie było wyłącznie formalne, lecz potęgowało w Podchorążych życie Chrystusowe.

Kapelan bez trudności zdoła osiągnąć ten cel, o ile pamiętać będzie, że nie jest on tylko i wyłącznie wykładowcą religii, lecz przede wszystkim jest duszpasterstwem, odpowiedzialnym przed Bogiem za zbawienie dusz swoich wychowanków.

V. Pomoce naukowe.

Obok osobowości wykładowcy w nauczaniu odgrywa rolę decydującą podręcznik. Tymczasem podręczniki, któreby zawierały całokształt kursu religii, wymaganej przez program nie zostały wydane, przez co praca kapelana będzie cokolwiek utrudniona.

Zalecić można dziełka Ks. dra W. Kalinowskiego „Dogmatykę“ i Ks. dra Lubelskiego „Etykę Katolicką“, treść ich bowiem jest najbardziej zbliżona do wymagań programu. Konieczne jednak będzie dostosowanie podanych podręczników do środowiska i zainteresowań słuchaczy i do tych szczególnych warunków, w których wojsko żyje, kształci się i pracuje.

Braki w podręcznikach uzupełni kapelan wykładami, ułatwiając zrozumienie ich i zapamiętanie przez podanie słuchaczom skrótu, lub dyspozycji wykładu.

Dużą pomocą dla wykładowcy będą między innymi dzieła następujące:

Ks. E. Gielniewski — „Etyka Katolicka“, Ks. Dr. Jan Cierniewski — „Etyka Katolicka“, Ks. Mgr. Szwejn — „Etyka“, Ks. Woroniecki — „Katolicka Etyka Wychowawcza“, Ks. Dr. Jachimowski — „Życie religijne żołnierza“, Kardynał Dr. Hlond — „List pasterski o Państwie“, Ks. Dr. Dworzak — „Zarys psychologii empirycznej“, Ks. Dr. Kozubski — „Problem potomstwa“, Porwit Marjan mjr. — „Nauka o powinnościach żołnierza“, Porwit Marjan pplk. dypl. — „Duch żołnierza“, Gen. Tanant — „O powołaniu oficera“, Dr. Wauthy — „Dusza żołnierza“.

Dla pogłębienia i uzupełnienia wiadomości z dziedziny religii, zdobytej podczas wykładów i egzort, jak również dla obudzenia większego zainteresowania opracowywanych tematów, duże znaczenie w nauczaniu posiada wyzyskiwanie lektury uzupełniającej o treści religijnej, dostosowanej do poziomu słuchaczy i materiału, przerabianego na wykładach.

Po opracowaniu więc na wykładzie jakiegoś zagadnienia, lub też grupy zagadnień, interesujący się nimi słuchacze powinni otrzymać z podręcznej biblioteki kapelana odpowiednie książki.

Wskazane jest założenie takiej biblioteczki przez kapelana, gdyby jeszcze w Szkole nie istniała. Polowa Kuria Biskupia w skompletowaniu takiego księgozbioru w razie potrzeby przyjdzie z pomocą.

Zdając sobie sprawę z doniosłej roli, jaką w urabianiu światopoglądu katolickiego odgrywa katolicka prasa, kapelan Szkoły nie pominie żadnej sposobności, by do świetlicy szkolnej wprowadzić czasopisma o ideologii wyraźnie katolickiej. Wybór periodyków uczyni jednak po należytej rozwadze i w porozumieniu z odnośnymi dowódcami.

VI. Korelacja z innymi przedmiotami.

Jednym z podstawowych założeń, na których w dobie obecnej opierają się konstrukcje programowe, jest dążność do zniesienia w miarę możliwości wzajemnej izolacji przedmiotów. Aczkolwiek nauczanie religii posiada zupełnie swoje i odrębne cechy, kapelan winien pamiętać, że praca jego jest tylko

częścią całości nauczania w Szkole, i, że winna być ona zharmonizowana z pracą innych wykładowców i wychowawców.

Nie ulega wątpliwości, że odgrózenie się nauki religii nie wyświadczy dobrej przysługi jej nauczaniu i nie tylko nie może, lecz napewno zaszkodzi. Koordynacja natomiast z innymi przedmiotami, poza inną dodatnią stroną, przyniesie jeszcze i tę korzyść, że będzie dowodem, iż religia wcale nie stroni od wiedzy i, że pomiędzy religią a prawdziwą nauką niema żadnych rozdziwisków.

Nauka religii korelować powinna w Szkole Podchorążych głównie z językiem polskim, historią, przyrodą, propedeutyką filozofii i nauką o Państwie.

Jeżeli chodzi o język polski, korzystać zeń można przy nauczaniu religii bardzo wiele. Przy omawianiu zagadnień moralnych, sięgnąć można niekiedy do arcydzieł literatury polskiej, ocenić z punktu widzenia katolickiego postęпки ich bohaterów oraz drogi wyjścia, które obrali w trudnych sytuacjach życiowych. Doniosłą też rolę w budzeniu uczuć religijnych odegrają tu poematy o treści religijnej oraz beletrystyka o religijnych motywach.

Z tematów historycznych niejednen wiąże się z życiem religijnym. Dość wspomnieć o takich, jak: znaczenie chrześcijaństwa dla duchowego rozwoju Polski, Polska w służbie chrześcijaństwa, Święci Polscy, rola kulturalna zakonów.

Zaczerpnięty z literatury i historii bogaty zasób obrazów życia kulturalnego i religijnego w poszczególnych epokach posłuży kapelanowi do zilustrowania wpływów Chrystusowych ideałów na życie państwowe, społeczne, rodzinne oraz na życie jednostek, które odegrały w dziejach Polski wybitną rolę.

Nawiązując do przyrody, kapelan będzie miał sposobność wyjaśnić słuchaczom, że nie zachodzą żadne tarcia pomiędzy najnowszymi naukowymi badaniami a katolickimi dogmatami. (Stworzenie świata, hexaemeron, celowość i harmonia w przyrodzie, pochodzenie człowieka, darwinizm i teorie ewolucji).

Propedeutyka filozofii będzie wymagała korelacji z wykładami etyki, poruszającymi takie zagadnienia, jak: wola, jej wol-

ność i działanie, temperamenty i wpływ ich na poczytalność czynów i t. p.

W końcu nauka o państwie da sposobność do koordynacji wykładów o podstawach narodu i państwa, o pochodzeniu i potrzebie władzy państwowej, o obowiązkach narodowych i wreszcie o stosunku Państwa do Kościoła.

Tak pojęta współpraca kapelana z innymi wykładowcami i wychowawcami przyniesie napewno obfity plon w tym wielkim dziele, jakim jest wychowanie twórczych i świadomych swych celów i obowiązków oficerów—katolików i obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

44.

Zmiany w Sądzie Biskupa Polowego.

Zwolnienia.

Na podstawie kan. 373, § 5. z dniem 31.VIII.1936 r. zwalam ze stanowiska notariusza w Sądzie Biskupa Polowego

ks. mgra Morawińskiego Jana, kapelana W. P.

Na podstawie kan. 1590, § 2, z dniem 31.VIII.1936 r. zwalam ze stanowiska czasowo pełniącego obowiązki obrońcy węzła małżeńskiego w Sądzie Biskupa Polowego

ks. Kowalczyka Stefana, kapelana W. P.

Mianowania.

Na podstawie kan. 373, § 1. z dniem 1.IX.1936 r. mianuję notariuszem Sądu Biskupa Polowego

ks. Kowalczyka Stefana, kapelana W. P.

Na podstawie kan. 1589, § 1. z dniem 1.IX.1936 r. mianuję obrońcą węzła małżeńskiego w Sądzie Biskupa Polowego

ks. mgra Morawińskiego Jana, kapelana W. P.

45.

Przyjmowanie interesantów w urzędach wojskowych.

(Dz. R. 13/36. poz. 155. — G. M. 0131/Og.)

Okólnikiem Prezesa Rady Ministrów z dn. 22 lipca 1936 r. Nr 5550/1 zostały unormowane godziny przyjęć interesantów w urzędach i instytucjach państwowych na całym obszarze Państwa i załatwianie ich odbywać się ma od godz. 10 — 12.

Opierając się na wymienionym okólniku zarządzam w urzędach wojskowych przyjmowanie i załatwianie interesantów w tych godzinach.

O ile potrzeba załatwiania wyczerpującego sprawy tego wymagać będzie, należy okres przyjęć interesantów odpowiednio przedłużyć. Zamiejscowi interesanci winni być przyjmowani poza wyznaczonymi godzinami. Do załatwiania zgłaszających się należy w razie potrzeby przewidzieć odpowiednią ilość urzędników.

W urzędach i instytucjach pod tablicą, zawierającą nazwę urzędu lub instytucji należy umieścić drugą z napisem: „Przyjmowanie interesantów od godz. 10 do 12”.

Zarządzenie powyższe obowiązuje wszystkie instytucje i władze wojskowe oraz zakłady i urzędy, nie odnosi się natomiast do dowództw jednostek liniowych.

46.

**Okólnik Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego
w sprawie stosowania przepisów nowej pisowni.**

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

Wojskowy Instytut
Naukowo-Oświatowy

Nr. 27711/WW.

Warszawa, dn. 30.VIII.36 r.

W myśl polecenia Pana Prezesa Rady Ministrów L. 9953/3 z 7 lipca 1936, Pan I Wiceminister zarządził stosowanie w urzędach, instytucjach i jednostkach administracyjnych poczynszy

od 1 września 1936 nowej pisowni, uchwalonej przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności w kwietniu 1936.

Większe prace rozpoczęte przed 1 września r. b. mogą być dokończone w dotychczasowej pisowni.

Dla zapoznania się z zasadami nowej pisowni służyć mogą następujące podręczniki:

1) Polska Akademia Umiejętności „Pisownia polska — przepisy — słowniczek“ Kraków 1936. str. 144. Cena zł. 0.75.

2) St. Jodłowski — W. Taszycki „Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym“ Lwów 1936. str. 180, zł. 0.90.

3) M. Arct „Słownik ortograficzny języka polskiego“. Wyd. szóste. Warszawa 1936, str. 380. Cena zł. 10.—

W związku z wprowadzeniem nowej pisowni mają urzędy, instytucje i jednostki administracyjne zaopatrzyć się w jeden z dwu pierwszych wyżej wymienionych podręczników, pokrywając wydatek na ten cel (stosownie do zarządzenia Pana II Wiceministra, które będzie ogłoszone w Dzienniku Rozkazów) zależnie od stanu, z ryczałtu kancelaryjnego lub wyszkoleniowego.

SZEF WOJSKOWEGO INSTYTUTU
NAUKOWO-OŚWIATOWEGO

(—) L. W. Koc
PŁK. DYPL.

ROZPORZĄDZENIA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

47.

Pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lipca 1936 r. w sprawie aktów urodzenia dzieci nieznanych rodziców.

(Nr. AC. 26-f.394/7).

(Dz. Min. Spr. Wewn. 1936 r., Nr. 21, str. 368 — 369).

*Do Urzędów Wojewódzkich
województw środkowych i wschodnich, Komisariatu Rządu
na m. st. Warszawę i Starostów.*

Podając do wiadomości zarządzenie Ministra Sprawiedliwości do Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Lublinie — Mini-

sterstwo Spraw Wewnętrznych zaznacza, iż w przypadkach ujawnienia faktów sporządzenia aktów urodzenia dzieci nieznanym rodziców, w szczególności zaś ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 413, — władze nadzorcze administracji ogólnej winny z urzędu występować o unieważnienie tych aktów, a mianowicie na obszarze mocy obowiązującej K. C. P. z 1825 r. w trybie art. 140 i nast. tego kodeksu w związku z art. 1648 u. p. c., na obszarze „Zbioru Praw“ ros. w trybie przewidzianym przepisami miejscowymi.

Za Dyrektora Departamentu
(—) *Adelstein*
Naczelnik Wydziału.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI
Warszawa, dnia 19 czerwca 1936 r.
Nr. I. C. 1150/12/1/35.

Do
Pana Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Na tle postępowania, przewidzianego ustawą z dnia 1 lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 414), zdarza się, że osoby, które znalazły lub mają w swej pieczy dziecko nieznanym rodziców, zeznają akt urodzenia dziecka, podając je za własne, pomimo istnienia aktu urodzenia, sporządzonego na wniosek władzy administracyjnej.

W myśl art. 2 i 4 wyżej cytowanej ustawy nawet zeznanie aktu urodzenia dziecka nieznanym rodziców przez osobę, która je znalazła lub ma w swej pieczy, nie jest zgodne z ustawą, podanie zaś takiego dziecka za własne stanowi fałsz, który w myśl art. 89 K. C. P. z 1825 roku pociąga za sobą odpowiedzialność cywilną, jak również i karną wszystkich osób, świadomie współdziałających w sporządzeniu takiego aktu.

Jeżeli więc pomimo sporządzenia aktu urodzenia dziecka nieznanym rodziców na wniosek władzy administracyjnej, będzie zeznany akt urodzenia tegoż dziecka przez osoby, które je znalazły lub mają w swej pieczy, prokurator skoro o tym poweźmie wiadomość, powinien z urzędu wystąpić do sądu o sprostowanie przez wykreślenie aktu z ksiąg stanu cywilnego, osoby zaś świadomie współdziałające w sporządzeniu takiego aktu pociągać do odpowiedzialności karnej z art. 195 k. k.

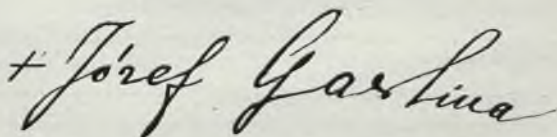
Przepis art. 282 K. C. P. nie może stanowić przeszkody, gdy przepis ten, pomieszczony w dziale o dzieciach prawych, dotyczy dzieci zrodzonych w małżeństwie, w sprawie zaś o unieważnienie fałszywie spisane go aktu urodzenia dziecka nieznanym rodziców fakt pochodzenia tego dziecka jest bezsporny, stwierdzony bowiem zawiadomieniem władzy administracyjnej o znalezieniu dziecka, a poza tym nie bywa nawet kwestionowany przez

osoby, na których prośbę akt urodzenia został spisany wobec ustalonego faktu znalezienia lub otrzymania przez nich dziecka; przy unieważnieniu więc w tym przypadku chodzi nie o zaprzeczenie stanu posiadania, lecz o obalenie fałszu w akcie urodzenia. Wobec tego pociągnięcie do odpowiedzialności karnej winnych (oprócz osób podających się za rodziców — świadków oraz rodziców chrzestnych) znajduje uzasadnienie w powołanym art. 89 K. C. P. Humanitarna intencja zapewnienia lepszego losu dziecka nieznanych rodziców przez podanie je za urodzone rzekomo w małżeństwie, powinna ustąpić przed względami interesu publicznego, jakim jest zapewnienie zgodności aktów stanu cywilnego z rzeczywistością, ponadto intencja powyższa może naruszyć prawa osób trzecich, zdarzyć się bowiem może, że małżeństwu, które wzięło na wychowanie dziecko rodziców nieznanych i w akcie urodzenia tego dziecka następnie spisany za swoje je podało, w czasie późniejszym przybędzie dziecko prawe; wreszcie intencja powyższa może się nie ziścić, w razie bowiem ustalenia istotnego pochodzenia dziecka rodziców nieznanych w czasie późniejszym skutki tego faktu oraz rozgłos o nim okażą się dla tego dziecka dotkliwsze.

Proszę Pana Prokuratora o podanie powyższego do wiadomości P. P. Prokuratorom Sądów Okręgowych oraz o czuwanie nad ścisłym wykonaniem niniejszego reskryptu.

Minister

w. z. (—) Siczkowski, Podsekretarz Stanu.



Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 29 września 1936 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

T R E Ś Ć.

	<i>Str.</i>
METODYKA I ORGANIZACJA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO:	
„Polowe wykwapowanie kapelana wojskowego“. Ks. S. Kontek.	129
KAZNODZIEJSTWO:	
Przemówienie do Podchorążych w dniu oficerskiej promocji. Ks. J. Morawiński	135
OŚWIATA I WYCHOWANIE:	
„Kilka uwag o pracy oświatowej kapelana wojskowego“. Ks. W. Miegoń	138
PRAWO:	
„Przesłuchanie stron i świadków drogą rekwizycji przez Sędziego Delegowanego“. Ks. J. Morawiński	143
KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO	149

METODYKA I ORGANIZACJA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Ks. Mgr. STANISŁAW KONTEK,

kapelan W. P.

(Przemyśl).

POLOWE WYEKWIPOWANIE KAPELANA WOJSKOWEGO.

Gdy w powstającym wojsku polskim kształtowała się służba duszpasterstwa, wiele podówczas musiało się improwizować na przódce, podobnie zresztą jak i we wszystkich innych działach, dotyczących wojska, czy też życia państwowego wogóle.

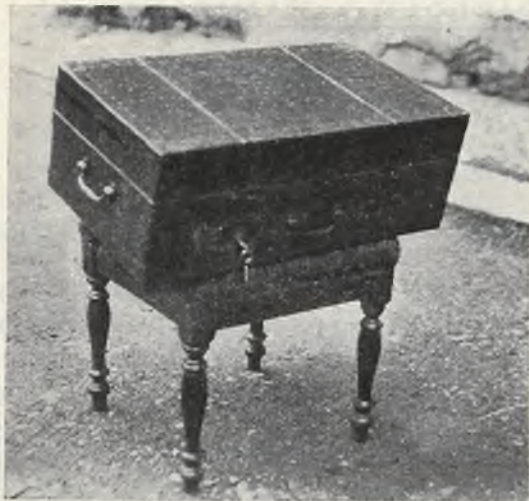
W okresie pracy pokojowej posuwamy się ciągle naprzód, żeby nie tylko dobrze spełnić swe obowiązki dzisiaj, ale przede wszystkim nie dać się zaskoczyć w razie nowej potrzeby wojennej. Jednak nie we wszystkich kierunkach osiągnęliśmy ten poziom i tę gotowość, jaką przedstawiają inne służby naszego wojska.

Stąd wynika konieczność współpracy wszystkich kapelanów wojskowych z Biskupem Polowym nad rozwiązaniem szeregu spraw i usunięciem niedomagań tam, gdzie jeszcze istnieją. Rzecz o tyle pilniejsza, że mamy możliwość skorzystania z kapitału doświadczenia księży kapelanów wojennych, których z każdym rokiem będzie coraz mniej.

Motywy powyższe skłoniły piszącego te uwagi do wypowiedzenia się w sprawie polowego wyposażenia kapelana. Może będzie tu trochę teorii, jeżeli jednak uzupełnią tę teorię uwagi praktyków, artykuł z pewnością spełni swe zadanie.

K a p l i c a p o l o w a .

Sprzętem, w który zaopatrzą się kapelani rezerwy po zmobilizowaniu, dysponują w chwili obecnej dziekani O. K. Są to w pierwszym rzędzie kaplice polowe, w których, istniejące mniejsze lub większe dotychczas braki są obecnie energicznie uzupełniane. Ponieważ zetknąłem się z tą sprawą osobiście, stwierdzić muszę pewną trudność, jaką stanowi nieustalenie jednolitego typu kaplicy polowej. Z terenu O. K. X znam trzy typy kaplic polowych: polski, francuski i austriacki.



1. Kaplica polowa typu t. zw. austriackiego. Widok zewnętrzny skrzyni.



2. Kaplica polowa typu t. zw. austriackiego. Wnętrze skrzyni.

Kaplice typu polskiego i francuskiego, eleganckie, ładnie wyposażone służyć mogą Szefom Duszp. dywizyj (i wyżej) ze względu na większe możliwości troskliwej nad nimi opieki. Dla warunków polowych, na ogół biorąc, są za delikatne. Pozostaje typ austriacki.

Jest to mocna, drewniana skrzynia, solidnie okuta blachą, malowaną na kolor ochronny. Nie obawia się deszczów, ani tłuczenia po wozach taborowych. Wygodna do zmontowania dla odprawienia Mszy Św. (fot. 1, 2, 3).



3. Kaplica polowa typu t. zw. austriackiego przygotowana do odprawiania Mszy św.

Typ ten wydaje mi się najlepszy dla kapelana pułku i szpitala polowego.

W wykonaniu jest niedrogi, gdyż koszt łącznie z materiałem, robotą stolarską, ślusarską, tapicerską i t. p. wynosi zł. 78.50. Posiadając wymiary: 70 cm. długości, 40 cm. szerokości i 27 cm. głębokości, doskonale mieści cały sprzęt liturgiczny, potrzebny nie tylko do Mszy Św., ale i do wszystkich innych czynności duszpasterskich.

Ogólna waga przy pełnym wyekwipowaniu — 31 kg. 30 dkg.

Kompletny zestaw wewnętrzny kosztuje około zł. 542.50, całość więc wyniesie około zł. 621.—, podczas gdy koszt kaplicy typu polskiego wynosi do 1.000 zł.

Ciężar kaplicy można jeszcze zmniejszyć, dając naczynia z metalu lekkiego, choćby nawet kosztem zewnętrznego ich wyglądu.

Posiadanie etatem przewidzianej ilości kaplic polowych przez Dziekanaty O. K. z całkowitym urządzeniem wewnętrznym i pełnym wyekwipowaniem (przy czym ornaty najlepsze będą: lekkie, dwustronne, czarno-złote) to podstawowa rzecz strony materiałowej mob., to punkt zaczepienia dla kapelana rezerwy, meldującego się u Dziekana Korpusu przed odejściem na miejsce przydziału. W przeciwnym razie kapelan nie ma ani z czym, ani po co do pułku się udawać.

Kaplice same jednak zagadnienia polowego wyposażenia kapelana nie wyczerpują. Pozostają, zdaniem moim jeszcze torba polowa, druki i pieczęcie oraz instrukcja.

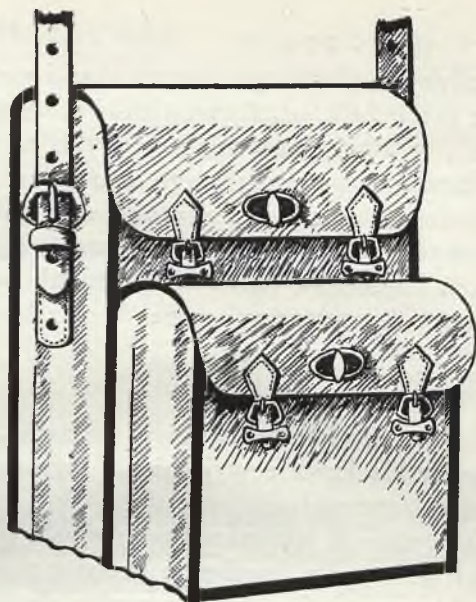
T o r b a p o l o w a .

Jako torby polowej możnaby użyć torby typu oficerskiego, chociaż ona niezupełnie warunkom i potrzebom kapelana odpowiada. Należałoby może stworzyć typ specjalny, przypominający dawną polową torbę lekarską (rys. 1).

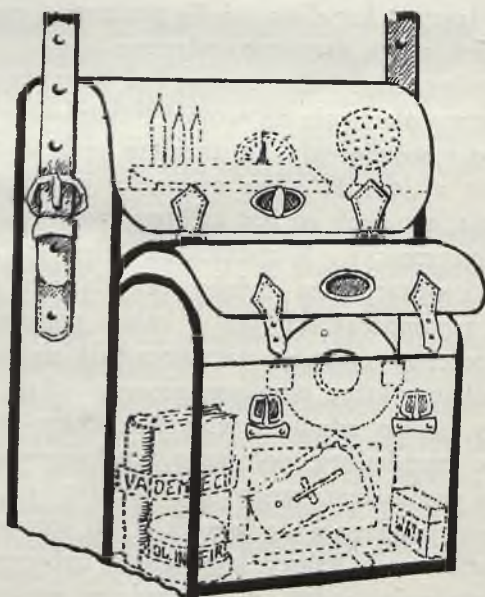
W torbie takiej przednia, niższa przegródka zawierałaby naczynko na Ol. Inf., krzyżyk z odpustami, „Vade mecum ad inf.“, stułę polową fioletowo-białą, patenkę i t. p. (rys. 2 — przekrój). Przy torbie typu oficerskiego, możnaby co prawda te rzeczy nosić w specjalnej bursie, w jednym z przedziałów, nie będzie to jednak ani tak wygodne, ani praktyczne.

W przegródkach wyższych kapelan mógłby umieścić notatnik polowy, instrukcję, ewentualnie mapę i t. p. oraz małe kropidło, umieszczone z boku w odpowiedniej tulejce. W ten sposób najpotrzebniejsze rzeczy miałby kapelan zawsze ze sobą, co byłoby i wygodne i pożyteczne. Nie istniałaby również obawa, że w tej chwili naglej trzeba będzie odszukiwać wóz z kaplicą, gdzie wszystko się znajduje.

Torbę musiałby każdy z kapelanów nabyć sam, przechowywać nie bowiem większej ilości tego sprzętu, poza trudnościami natury finansowej w jego nabyciu, przedstawiałoby i tę jeszcze trudność, że skóra źle się konserwuje. Kapelani zawodowi nabyliby torbę już teraz, korzystając z niej podczas ćwiczeń letnich i posiadając ją jako wzór na wypadek szerszej potrzeby.



Rys. 1. Torba polowa kapelana wojskowego. (Projekt).
Strona zewnętrzna.



Rys. 2. Torba polowa kapelana wojskowego. (Projekt).
Przekrój pionowy.

Druki i pieczęcie.

Tu wchodziłyby w pierwszym rzędzie druki metrykalne, ustalonego typu i pieczęcie kauczukowe (lekkie), okrągła i podłużna (nagłówkowa), o napisie znormalizowanym, zastosowanym do stanowiska kapelana, przewidzianego etatem na stopie wojennej. Wymienione tu rzeczy wchodziłyby w skład zapasów, posiadanych przez Dziekanów O. K., tworząc załączek kancelaryj duszpasterskich kapelanów pułkowych, szpitali polowych i t. p. Pozostały sprzęt kancelaryjny może być z łatwością zawsze uzupełniony.

Instrukcja.

Instrukcja wreszcie byłaby czymś w rodzaju „Vade mecum“ kapelana i zawierała krótkie wyjaśnienia jurysdykcyjne i liturgiczne, podające uprawnienia specjalne, jakie ewentualnie kapelan posiadać będzie w warunkach wojennych, pouczenie o prowadzeniu metryk w polu, ewidencji grobów poległych i zmarłych, obowiązki i prawa kapelana, przepisy dyscypliny wojskowej, obowiązujące kapelana, sposób prowadzenia korespondencji z władzami wojskowymi i t. p. — słowem zarys całokształtu spraw obchodzących kapelana, aż do pouczeń o jego zachowaniu się na wypadek ataku gazowego włącznie.

Trzeba bowiem zdać sobie sprawę już teraz, że większość kapelanów rezerwy okaże się na wojnie ludźmi dobrej woli, dużej mieraz odwagi i poświęcenia, ale zarazem będą to przecież ludzie wzięci wprost z „cywila“, bez możliwości jakiegoś wykształcenia i przeszkolenia, a nawet, co jest całkiem możliwe, bez udzielenia doraźnych informacji. Wspomniana więc instrukcja dobrze przemyślana i opracowana byłaby prawdziwym nauczycielem, przyjacielem i pomocnikiem. Już w czasie pokoju mogłaby dać kapelanowi rezerwy możliwość zaznajomienia się w ogólnym zarysie ze sprawami, które oczekują go w wojsku.

To byłoby, moim zdaniem wszystko, co by stanowić winno najważniejsze przedmioty polowego wyekwipowania kapelana. Może tu coś pominąłem, czegoś nie dopatrzyłem lub nie doceniłem. Po wypowiedzeniu się jednak w tej sprawie innych bardziej doświadczonych księży kapelanów, nabierze ona pełnego wyrazu, krystalizując jedno z najbardziej ważnych zagadnień naszej służby.

Ks. mgr. JAN MORAWIŃSKI,

Kapelan W. P.

(Warszawa).

PRZEMÓWIENIE DO PODCHORAŻYCH W DNIU OFICERSKIEJ PROMOCJI.

*„Pasuję cię na rycerza. Miej serce
mężne i czyste. Idź drogą prostą
w służbie dobra i prawdy. I ucz
innych tą samą drogą chodzić”.*

(Słowa pasowania na rycerza
w średniowieczu.)

Podchorążowie!

To ostatni już raz, że ktoś zwraca się do Was w tej formie. Za chwilę ramię Wasze uderzy hartowna stal szabli i zostaniecie pasowani na pełnoprawnych rycerzy polskich, oficerów Wojska Polskiego.

Z uczniów staniecie się nauczycielami, z wychowanków — wychowawcami.

Odpowiedzialność za was stoczy się z ramion tych, którzy was dotąd prowadzili, a spadnie na wasze własne barki. I odtąd już sami ją dźwigać będziecie. Odpowiedzialność przed Bogiem i Ojczyzną nie tylko za siebie i za kierunek własnego życia, ale za tych, na których czele stać będziecie, których będziecie uczyć i wychowywać.

Kiedy po długim i mozolnym szkoleniu długonogie i niezgrabne bocianięta przerodzą się w ptaki, świadome swych możliwości i umiejące je wykorzystać i gdy nadejdzie czas odlotu, czas Wielkiej Próby życia, zbiera się cała rodzina na gnieździe i odbywa ostateczną naradę. I długo tego dnia, pod złoty zachód słońca, słychać na bocianim gnieździe głośnie klekotanie...

A następnego dnia już bocianów wśród nas nie ma.

Po raz ostatni w modlitewnym skupieniu wobec Boga zebrała się na tym placu rodzina podchorążacka. Za chwilę przemieni się ona w rodzinę oficerską. Uściśniemy sobie serdecznie dłonie i pożegnamy się. Pójdziecie w życie.

Zwracam się do Was w tej ostatniej chwili wspólnego naszego życia i chciałbym, żeby te słowa towarzyszyły Wam

w dalszym życiu. Niesiecie w życie samych siebie. Niesiecie wasz młody idealizm, szczytne myśli, dobre i szlachetne serce. Niesiecie zasób wiadomości, potrzebny do należytego wypełniania waszych obowiązków. Z całym tym kapitałem pójdziecie każdy na miejsce wam wyznaczone, aby myśli i wiadomości wcielić w życie, a idealizmem i szlachetnością serca opromienić waszą pracę. Ale życie, które was czeka, jest bardzo różnorodne w swoich przejawach. Pokazuje człowiekowi różne swoje strony. Barwne i promienne, ale jakże często szare i błotniste. I tę drugą stronę pewnie wam ujawni. Życie prowincjonalnego garnizonu potrafi okazać się z bardzo mało idealnej strony. Pozwoli, z różnych stron zacznie się do duszy przeciskać szary kurz, przesączać poziomość tak, że w końcu cały idealizm myśli i serca pokryje się grubym osadem zniechęcenia. Pojęcie służby zrzuci z siebie gronostajowy płaszcz wielkości, a powołanie stanie się najemnym ciężarem dnia powszedniego. Za najemnictwem idzie niechęć, za niechęcią opuszczenie, a za opuszczeniem moralna śmierć ideału. Znając niebezpieczeństwo, brońcie się przed nim. Nieście swój idealizm wysoko ponad poziomy materializmu życia. Pielęgnujcie go wciąż starannie przez pracę nad sobą i unikanie wszystkiego, co nędzne i poziome. Nie pozwólcie życiu i jego warunkom zmienić was z artystów na rzemieślników. Niech serce wasze pozostanie młode, a zapal podsycajcie zrozumieniem waszej wielkiej roli. Rok rocznie legion was młodych wychodzi w życie. Możecie i musicie przetwarzać je na coraz lepsze. W was jest i musi być jego zaczyn i siła. Jesteście drożdżami, które dadzą żywotną prężność armii i Polsce. Nie pozwólcie, żeby młode serca wasze zaczęły bić osłabionym tętnem starca. A w tej pracy i czuwaniu nad sobą niech wam podniętą będzie poczucie wysokości waszego powołania.

Niesiecie bowiem siebie samych, ale nie dla siebie, a dla innych. Czekają na was młody żołnierz-obywatel, którego kształcić i wychowywać będziecie. Przez wasze ręce przejdą rok rocznie tysiące młodych ludzi, których przygotować macie nie tylko do wojny, ale do życia w państwie. I taki będzie żołnierz polski, jakim wy go wyszkolicie, takim obywatel, jakiego wychowacie.

Wyszkolenie i wychowanie, to rzeczy dziś nierozłączne, jak bracia syjamscy. Jedno oddzielone od drugiego jest martwe i bezużyteczne. Nie można rozdzielić żołnierza od człowieka.

Cóż warte najbardziej sprawne i wyszkolone ręce, jeśli nie zechcą wziąć karabinu do ręki, lub wzięty, skierują w swoją własną pierś?

Mundur wasz i oznaki oficerskie — to symbol i podstawa regulaminowego posłuszeństwa żołnierza waszym rozkazom. Ale ponad regulaminem żołnierskim, tam, gdzie on nie sięga, jest morale żołnierska. A tę wyrabia nie mundur oficera, lecz to, co się kryje pod mundurem — jego serce.

To jest ten sekret wychowania żołnierza. Miejcie w sobie to gorące serce, oddane całkowicie umiłowaniu żołnierza. Kochajcie żołnierza z całych sił, jak syna, jak brata. On to wy czuje. A wtedy będziecie mogli robić z nim cuda. Nie zrazi go w was surowość i twardość w przestrzeganiu służby. Nie odstręczy od was kara, nałożona sprawiedliwie.

Bez przywiązania żołnierza do dowódcy niema zwycięstwa. A przywiązanie tylko sercem zdobyć można. To nie jest postulat jakiejś mdłej i papierowej demokracji, lecz prawda życiowa, o której walorze przekonacie się sami.

Służba żołnierska jest służbą idei. Dlatego tę ideę musicie dawać żołnierzowi. Ale idea bez przykładu jest tylko słowem. Jest, jak weksel wystawiony bez pokrycia, zwykłym oszustwem. Idea, podawana żołnierzowi, wszystko jedno w jakiej dziedzinie, musi być ideą dowódcy. Żołnierz musi to widzieć. Nie można mieć odrębnej etyki dla żołnierza, odrębnej zaś dla siebie. To, co ma być przepisem dla żołnierza, musi być prawem dla was. Co dobre dla żołnierza — najlepszym dla was. Co święte dla żołnierza — najświętszym dla was. Jeśli żołnierz ma być czysty moralnie — wy musicie być jak kryształy, jeśli żołnierz odważny — wy jak lwy. Dlatego niech żołnierz widzi w was zawsze swój ideał oficera i człowieka, na służbie i poza służbą, w święto i na codzień. To, co żołnierzowi podajecie, jako strawę duchową, niech będzie i waszym pożywieniem.

I wreszcie miejcie dla braci oficerskiej miłość synowską i braterską. Dużo więcej rzeczy pozostało wam jeszcze do nauczania się, niż już poznanych. Nauczy ich was starszy kolega oficer. Korzystajcie chętnie z jego rad i doświadczenia. Braterstwo

pułkowe, to coś o wiele głębszego, niż praca przy wspólnym warsztacie. Wżyjcie się w rodzinę pułkową, stańcie się członkami rzeczywistymi a nie adoptowanymi. Tylko w jej atmosferze pracować będziecie owocnie.

Życie wasze i praca nie będą lekkie. Wiele kamieni padać wam będzie pod nogi. Nieraz się potkniecie, nie raz padniecie w trudzie pośród drogi. W tej drodze jednak patrzcie zawsze w górę, ku Bogu, bo w Nim podtrzymanie i siła wasza! Kto służy dobrej idei, Bogu służy, a Bóg jest z nim. Niech i z wami będzie zawsze, niech towarzyszy wam na drodze trudu waszego, pomaga wam i błogosławi!

A więc idźcie i nie zniżajcie lotu! W górę serca!

Amen.

OŚWIATA I WYCHOWANIE.

Ks. WŁADYSŁAW MIEGOŃ

śt. kapelan
(Gdynia).

KILKA UWAG O PRACY OŚWIATOWEJ WOJSKOWEGO KAPELANA.

Czytając dzieła, dotyczące wychowania w wojsku, pisane przez wojskowych, spotykamy się z wielce charakterystycznymi twierdzeniami. Autorzy akcentują w nich i na pierwszy plan wysuwają walory duchowe w dziedzinie wychowania.

„Czego nas uczy historia?“ — pyta ppłk. Porwit w swej książce „Dusza żołnierza“. I tak odpowiada:

„Uczy nas, że pierwszą podstawową zasadą sztuki wojennej jest rozstrzygające znaczenie czynników duchowych.

Istotę jej stanowi fakt, że o wyniku walki rozstrzyga człowiek i to nie innymi właściwościami, lecz właśnie duchowymi. Spośród wielu czynników, składających się na zwycięstwo, na pierwszym miejscu stoi człowiek, przede wszystkim dzięki

tym wartościom, które najbardziej dają mu miano człowieka: siłom ducha“.

Albo posłuchajmy wywodów płk. Adama Koca:

„W obliczu niedawno minionej wojny światowej, jasna się stała odpowiedź: motorem wszelkich działań jest człowiek, jego wola indywidualna i zbiorowa, napięcie jego „morale“, bogactwo duszy ludzkiej. Głębokie zrozumienie i wyzyskanie czynników psychicznych i umiejętne ich zastosowanie stało się podstawą przy wszelkich poczynaniach a wszelkie obliczenia stawały się niepełnymi, gdy nie brano pod najbardziej baczną uwagę tych czynników...

Dziś na podstawie doświadczeń minionej wojny zauważyć należy bardzo znamienity zwrot w kierunku poznania bliższego tego narzędzia walki — duszy żołnierza...

Podnieść tutaj muszę, iż nie ma jakiejś odrębnej moralności żołnierskiej, ani takiej specyficznej konstrukcji psychicznej i odrębnych kanonów moralnych, które są dźwignią twórczą wyłącznie dla zagadnienia wojskowego, wojennego. Jest przede wszystkim człowiek, dusza ludzka, jej „morale“, ukształtowana wpływami metod wychowawczych szkoły, środowiska własnego społeczeństwa, tradycji narodowych, układu stosunków społecznych, woli całego organizmu narodowego.

Dusza ludzka, dźwignięta przez ów wielki motor, jakim jest potężne oddziaływanie czegoś, co nazwać można „mitem narodowym“, to zespolenie najwyższych wartości duszy narodowej we wspólnym wysiłku masy ludzkiej, — zdobędzie się dopiero na gigantyczną, nieodpartą wolę zwycięstwa.“

(Adam Koc, płk. — Przedmowa do dzieła Dr. L. Wauthy „Dusza żołnierza.“).

Zacytuję jeszcze zdanie Dowódcy Floty, admirała Unruga, dotyczące jego poglądu na sprawy kulturalno-oświatowe:

„Budzenie ducha narodowego, wyrabianie tężyzny moralnej i duchowej, pogłębianie wiedzy ogólnej, rozwijanie zainteresowań kulturalno-społecznych, — stworzenie typu świadomego marynarza (żołnierza) — obywatela, pojmującego wysunięte

przez wyższe nakazy cele i sumiennie je urzeczywistniającego w imię dobra i potęgi państwa — oto główne wytyczne, jakie stawiam przed pracą kulturalno-oświatową w podległych mi oddziałach.“ (Instrukcja o pracy kult.-oświat. Dłtwo Floty 1936).

Przytoczone poglądy ludzi doświadczonych, znających dokładnie życie wojskowe, są wyraźną wskazówką — ba, programem, który należy wcielać w życie dla stworzenia silnej, spójnej, narodowej siły zbrojnej.

W obliczu tych zapatrywań, zdaje się jasno zarysowywać ważność stanowiska kapelana wojskowego i jego działalności. Bo, jakkolwiek do prowadzenia pracy oświatowej w wojsku, jest przeznaczony specjalny aparat osobowy, to jednak praca, dotycząca urobienia ducha żołnierza, nie tylko w dziedzinie religijno-moralnej, ale i pod względem narodowo-społecznym, należy do zasadniczych, pierwszorzędnych zadań kapelana.

Przejdźmy zatem do różnych form pracy oświatowej w wojsku, w których działalność kapelana może być pożyteczna i konieczna.

I. Pogadanki.

Dowodzić ich potrzeby równałoby się wyważaniu otwartych drzwi. Rozkazy przewidują wygłaszanie pogadek i takie pogadanki kapelani w oddziałach przeprowadzają.

Wiele czynników składa się na to, by pogadanki osiągnęły należyty skutek. Są to przede wszystkim: uzdolnienia wykładowcy, odpowiednie przygotowanie słuchaczy i odpowiednia metodyka przeprowadzania pogadek.

Ważną wskazówką ogólną co do pogadek są następujące uwagi Wauthy: „Armia do zachowania swej dzielności, stanowczości, potrzebuje także pokarmu duchowego tak samo, jak cielesnego. Potrzebę tę zaspakaja urządzanie wykładów i pogadek. Dotyczą one ściśle określonych przedmiotów odpowiednio do okoliczności. Wynik odczytów będzie tym większy, im bardziej odpowiedzą przeżywanemu momentowi. Jest to najłżejsza metoda postępowania, aby w danym wypadku uzyskać największe plony.

Do serca i duszy żołnierzy przenikamy nie przez zgromadzenie ich w oznaczonym dniu i godzinie; w tych warunkach poga-

danka staje się dla nich nużącym i nieprzyjemnym obowiązkiem. Przeciwnie, pogadanka, wypowiedziana przy nadarzającej się sposobności i dotycząca przedmiotów aktualnych, będzie zawsze ciekawa i podoba się żołnierzowi. Dowódca wyzyska wszystkie sposobności przemówienia do rozumu i rozsądku swych podwładnych.

Pogawędki i pogadanki te muszą być wypowiedane od serca, bez przesady, w sposób przystępny dla wszystkich. Dowódca nie może wygłaszać kazań; pogawędka zjednywa ludzi, gdy kazanie zniechęca. Powinny być one raczej częste i krótkie, a nie długie i rzadkie“. (Wauthy „Dusza żołnierza“ str. 103-104).

II. Świetlice.

„Życie świetlicowe ma swój punkt ciężkości nie w dziedzinie uczenia. Jego znaczenie widzę w stwarzaniu przeciwwagi ciężarowi służby. Świetlica powinna wytwarzać przeżycia miłe i wesole, odprężające, niwelujące uczucie przymusu i obowiązku“. (ppłk. Porwit). W świetlicy żołnierz czyta gazety, uprawia gry towarzyskie, gawędzi z kolegami, słucha radia lub gramofonu, pisze listy — słowem godziny w świetlicy to pełny wypoczynek. Życie w świetlicy może być szkołą koleżeństwa, daje pewną ogłębłą zewnętrzną i wewnętrzną. Zetknięcie się kapelana z żołnierzem na terenie świetlicy da mu wielkie możliwości bezpośredniego oddziaływania na żołnierza. Liczne pogawędki, prowadzone w niewymuszonej atmosferze, wywołują dobroczynny wpływ na stan moralny żołnierza.

III. Biblioteka.

Książka jest potężnym czynnikiem oddziaływania wogóle, a na terenie wojska w szczególności. Książka poucza i stwarza rozrywkę.

Zainteresowanie się kapelana księgozbiorami bibliotek wojskowych czy P. B. K. byłoby konieczne.

Księgozbiory te powstają bądź to drogą zakupów, bądź to drogą ofiar. Trafiają się książki nieodpowiednie, lub też z punktu widzenia moralności wręcz szkodliwe. Przypominam sobie np. że do biblioteki żołnierskiej, którą prowadziłem, przysyłano mi kilkakrotnie książkę Diderota — „Kubuś fatalista i jego pan“. Książka niemoralna i umieszczona na indeksie.

Kapelan w porozumieniu z oficerem oświatowym mógłby spowodować usunięcie podobnych książek z biblioteki żołnierskiej. Doskonałą pomocą w zorientowaniu się w nowoczesnej beletrystyce jest „Przewodnik po beletrystyce” Czesława Lechickiego.

IV. *Teatr żołnierski. — Kino.*

Dobór odpowiednich sztuk i filmów powinien powstać drogą porozumienia kapelana z oficerem oświatowym. Nie ulega już najmniejszej wątpliwości fakt, że w czasach obecnych sztuka filmowa stała się wielkim czynnikiem wychowawczym, propagandowym i rozrywkowym.

V. *Domy żołnierza.*

W wielu garnizonach istnieją „Domy Żołnierza”. W nich mieszczą się biblioteki, czytelnie i wojskowe kina.

Niekiedy jednak Dom Żołnierza pojmuje się jako lokal częstych zabaw tanecznych, urządzanych dla żołnierzy. Choć urządzania tego rodzaju tańcówek dla żołnierzy zabronić nie można, kapelan jednak powinien wpływać i dążyć do ograniczenia ich do możliwego minimum.

Na takie bowiem zabawy przychodzą często dziewczęta miejskie wątpliwej nieraz konduity i żołnierz, pochodzący ze wsi, nawiązując wówczas z nimi znajomość, dostaje się pod ich szkodliwy wpływ, ulegając demoralizacji.

VI. *Kolportaż.*

Bardzo ważną rzeczą byłoby rozszerzanie wśród żołnierzy wydawnictw periodycznych o treści religijnej. Za wiedzą oficera oświatowego mógłby kapelan wyklądać w świetlicy „Rycerza Niepokalanej”, „Głosy katolickie”, „Głos Serca Jezusowego” i inne. Wiem od żołnierzy, że te pisma lubią czytać i znajdują w nich wiele odpowiedzi na dręczące pytania.

VII. *Akcja katolicka.*

Kościół w dobie obecnej przywiązuje wielkie znaczenie do działalności religijnej ludzi świeckich. Uważam, że tę akcję można poprowadzić *mutatis mutandis* i w wojsku.

Wszak przychodzą tu młodzieńcy, którzy w rodzinnych miejscowościach należeli do zrzeżeń młodzieży katolickiej. Tych kapelan powinien poznać, zaopiekować się nimi, podtrzymać ich duchowo, aby nie dali się zawojować przez krzykaczy i osobników zdemoralizowanych, lecz przeciwnie wpływali dodatnio na swych kolegów.

Podaję tylko krótkie i ogólne uwagi o możliwościach działalności kapelana na polu oświatowym w wojsku.

Jestem przekonany, że wielu kapelanów zadanie swoje tak, albo jeszcze szerzej, pojmuje i odpowiednio do tego przejawia swą działalność. Wynika to bowiem z naszego powołania — wskazywanie właściwej drogi żołnierzom powierzonym naszej pieczy oraz wprowadzanie na dobrą drogę tych, którzy zbłądzili.

Wytworzenie energii, wielkiej siły moralnej w polskiej armii — to niewątpliwie wzniosłe zadanie kapelana wojskowego.

Kończę słowami Dr. Wauthy: „Wojsko nigdy nie ginie wskutek strat materialnych, ale prawie zawsze przez rozkład siły moralnej. Z w y c i ę s t w o w y w a l c z a d u s z a ż o ł n i e r z a”.

PRAWO.

Ks. JAN MORAWIŃSKI

kapelan W. P.

(Warszawa).

PRZESŁUCHANIE STRON I ŚWIADKÓW DROGĄ REKWIZYCJI PRZEZ SĘDZIEGO DELEGOWANEGO.

W procedurze sądowej przy sprawach małżeńskich zdarza się często, że strony, czy też świadków nie można przesłuchać w sądzie. Wypadek tego rodzaju zachodzi wtedy, gdy wezwany nie może się stawić do Sądu z powodu stanu zdrowia, okoliczności, które mu na to nie pozwalają, lub wreszcie dużych kosztów, ze stawiennictwem związanych. Sąd uwzględnia wtedy prośbę

petenta i przychyła się do tego, aby jedną lub kilka osób przesłuchać w miejscu ich pobytu. Wypadki tego rodzaju zachodzą szczególnie często w diecezji wojskowej z powodu jej rozległości i każdy nieomal kapelan ze sprawą tą prędzej czy później zetknąć się musi.

Na mocy kan. 1770 § 2, n. 4. Kod. Prawa Kanonicznego deleguje Sąd pewnego kapłana, któremu jako Sędziemu Delegowanemu zleca wykonanie pewnych ściśle określonych czynności prawnych. Sędzia Delegowany w wypełnianiu owych czynności działa w imieniu Sądu, a działanie jego ma walor pełnoprawny.

Ponieważ sprawy małżeńskie są bardzo delikatnej i skomplikowanej natury, ponieważ zahaczony jest w nich często walor Sakramentu, a prawie zawsze podstawowe życiowe interesy stron, dlatego Sędzia Delegowany musi wiele przygotowania i staranności włożyć w należyte wypełnienie włożonego nań obowiązku, aby ani prawo nie ucierpiało, ani strony nie poniosły krzywdy, a jedynie prawda została wydobyta na jaw.

Żeby Sędzia Delegowany mógł wyrobić sobie zdanie o całości sprawy i wyjaśnić dokładnie spór, który się toczy, Sąd przesyła zwykle wraz z aktem delegacyjnym cały plik aktów i dokumentów, należących do sprawy. Wszystko to należy sobie dobrze już przed zadaniem przeczytać i dokładnie przestudiować tak, aby wyrobić sobie jasny sąd o całej sprawie. Ale nie w tym znaczeniu, żeby przesądzić od razu o jej wyniku, i, żeby ten sąd zaważył na kierunku badań, lecz, żeby jasno i dokładnie wiedzieć, o co się toczy spór sądowy i czego dowodzą strony. Zapoznanie się dokładne z aktami da Sędziemu możność poznać stronę faktyczną sporu. Teraz trzeba zajrzeć do odpowiednich kanonów Kodeksu Prawa Kanonicznego i przestudiować je, aby wyrobić sobie zdanie o prawnej stronie zagadnienia.

(Konieczne jest dokładne przestudiowanie III księgi VII tytułu Kodeksu, oraz księgi IV: tyt. III, rozdz. I; tyt. VI, rozdz. II; tyt. IX; tyt. X, rozdz. I, II, VII; tyt. XII; tyt. XVI; tyt. XX).

To byłaby część merytoryczna czynności Sędziego Delegowanego.

Jest jeszcze druga równie ważna i równej skrupulatności wymagająca część proceduralna. W akcie delegacyjnym Sędzia Delegowany ma dokładnie wyliczone czynności prawne, które ma

wykonać. Zakresu tych czynności przekraczać nie wolno, gdyż czynności wykonane poza zakresem delegacji będą już bezprawne. Przeważnie Sąd deleguje do wykonania dwu czynności: przesłuchania stron czy świadków oraz publikacji aktów stronie pozwanej.

Akt delegacyjny zawiera nazwiska i adresy świadków, których przesłuchanie zleca. Dołącza też jako załączniki formularze wezwań sądowych. Wezwania te należy wypełnić, wpisując nazwisko i adres strony czy świadka, datę t. z. dzień i godzinę oraz miejsce przesłuchania. Wzywać należy co najmniej na tydzień przed terminem przesłuchania. Wezwanie musi być w ten sposób przesłane, aby w aktach sądowych pozostał dowód doręczenia wezwania. A więc, jeśli wzywany zamieszkuje w miejscu, gdzie ma się odbyć przesłuchanie, należy je doręczyć przez posłańca w dwu egzemplarzach, z których jedno, pokwitowane przez wezwanego, wraca do aktów. Jeśli wezwany mieszka poza miejscem przesłuchania, wezwanie należy przesłać pocztą listem poleconym za zwrotnym poświadczeniem odbioru. Jednocześnie należy porozumieć się z księdzem, którego, albo sam Sąd wyznacza imiennie na Notariusza, albo wybór jego pozostawia Sędziemu Delegowanemu i zawiadomić go o wybranym terminie przesłuchania.

W oznaczonym na przesłuchanie terminie Sędzia i Notariusz składają prawem przepisaną przysięgę, której tekst, załączony do aktów sprawy, podpisują.

W sprawach o nieważność małżeństwa dołącza się w zamkniętej kopercie pytania Obrońcy Węzła Małżeńskiego. Kopertę tę należy po złożeniu przysięgi otworzyć i według pytań Obrońcy Węzła zadawać pytania osobie badanej.

Następnie przesłuchuje się wezwaną osobę.

Jeśli będzie to strona, należy jej najpierw zadać pytanie, czy zgadza się nawiązać przerwane pożycie i wrócić do wspólności małżeńskiej, a odpowiedź jej zaprotokółować.

Jeśli to będzie strona w sprawie separacyjnej, zeznaje ona bez przysięgi, jeśli zaś w sprawie nieważności, zeznaje pod przysięgą.

Świadkowie, niezależnie, czy w sprawie separacyjnej, czy nieważności, zeznają wszyscy pod przysięgą. Po złożeniu przysięgi strony, lub świadkowie podpisują jej formularz. Jakkolwiek kan.

1755 nakłada obowiązek złożenia zeznań i tylko pewne kategorie osób od tego obowiązku zwalnia, w praktyce jednak nie można świadka, uchylającego się od zeznań, zmusić do ich złożenia. To samo należy odnieść i do przysięgi. Jeżeli świadek odmawia przysięgi, należy uważać w praktyce, że uchyla się on od zeznań. Można świadka zwolnić od przysięgi, jeśli obie strony, lub ich pełnomocnicy wyrażą na to swoją zgodę (kan. 1767 § 3), ale tylko w sprawach prywatnych a więc w separacyjnych. W tym wypadku należy jednak świadka pouczyć, że ma bezwzględny obowiązek zeznania prawdy. Świadkowie w sprawach nieważności winni przed zeznaniem złożyć zaświadczenie od swego duszpastersza o swej wiarogodności, co winno być zaznaczone w ich wezwaniu.

Protokół zeznań, który sporządza się w trakcie przesłuchania, rozpoczyna się według następującego formularza:

W Imię Pańskie. Amen.

Protokół zeznań świadków — stron — zbadanych pod przysięgą — bez przysięgi — w (miejscowość) — dnia
miesiąca . . . roku . . . w obecności Sędziego Delegowanego, ks. oraz Notariusza Delegowanego, ks.
.

Na zapytanie Sędziego Delegowanego, czy strona zgadza się na dalsze pożycie małżeńskie, strona powodowa — pozwana —
dała odpowiedź:

Po wypełnieniu powyższych rubryk przystępuje się do przesłuchania. Najpierw należy zapisać personalia, a mianowicie:

Imię, nazwisko, wiek, religia, zawód, miejsce zamieszkania, imiona dzieci.

Następnie należy zadawać pytania, dotyczące samej sprawy. Zwykle do aktu delegacyjnego dołączone są też i pytania *) jakie należy postawić badanemu. Pytania te jednak nie pokrywają się przeważnie z wiadomościami, posiadanymi w danej sprawie przez badanego. Trudno bowiem z góry przewidzieć, co mianowicie badany może zeznać. Zwykle na wiele pytań, przewidzianych

*) Sędziego Prosynodalnego.

przez Sąd, badany nie potrafi odpowiedzieć, nie znając pewnych okoliczności. Ma natomiast wiadomości, dotyczące innych okoliczności i o te należy go pytać. Oczywiście pytania przesłane z Sądu należy wyczerpać najdokładniej i odpowiedzi nawet negatywne zaprotokółować. Pytania te bowiem są bezwzględnie konieczne do wyjaśnienia sprawy. Nie wyczerpują one jednak przeważnie zasobu wiadomości badanego. Sędzia Delegowany może więc i sam stawiać pytania o ile w toku przesłuchania przekona się, że badany zna inne okoliczności, należące do sprawy i mogące wyświecić prawdę. Pytania te jednak należy stawiać tylko w ścisłym związku z toczącą się sprawą i tak, aby inicjatywa i kierunek badania należał do Sędziego, nie zaś do badanego. Stający bowiem przed Sądem, nie znając prawa, mają inklinację, albo do przemilczania wielu okoliczności, których nie uważają za ważne, lub też do zbytniego rozciągania opowiadania rzeczy i okoliczności w istocie mało dla sprawy ważnych, albo zgoła bezwartościowych. Dlatego to na początku podkreśliłem konieczność dokładnego zapoznania się z faktycznym i prawnym stanem podłoża sprawy, aby w trakcie badania kierunek badania zależał od Sędziego, a nie od małomówności, czy gadatliwości badanego.

Protokółować należy w ten sposób, że każdą odpowiedź badanego Sędzia formułuje tak, aby uwydatnić całą jej treść i dyktuje Notariuszowi, który ją dosłownie zapisuje w pierwszej osobie.

Gdy już wszystkie pytania zostaną wyczerpane i świadek oświadcza, że nic więcej nie wie, protokół kończy się następującą formułą:

„Więcej w tej sprawie nie mam nic do powiedzenia, powyższe zeznania za swoje uznaję, zaprzysięgam i własnoręcznie podpisuję“.

Protokół odczytuje się badanemu, który go uznaje za własne zeznanie. Gdyby zachodziła konieczność poczynienia jakichś poprawek, należy je uskutecznić wyraźnie i na marginesie odnotować z podpisem Notariusza przy każdej poprawce.

Sędzia może nakazać badanemu złożenie jeszcze jednej przysięgi, że wszystko to, co zeznał i co znajduje się w protokole jest prawda. Przysięgę tę należy też zaprotokółować.

Protokół podpisuje Sędzia Delegowany, Notariusz Delegowany oraz osoba badana.

Jeśli przesłuchuje się kilka osób, następuje protokół badania następnej osoby, poczynając od personaliów. Po zbadaniu ostatniej zamyka się protokół słowami:

„Na tym protokół zakończono dnia . . . miesiąca . . . roku“, poczem następują podpisy Sędziego Delegowanego oraz Notariusza Delegowanego. Aby protokół był ważny prawnie wszystkie wyżej wymienione formalności muszą być skrupulatnie zachowane.

Jeśli chodzi o drugą czynność zlecaną przez Sąd, a mianowicie publikację aktów stronie, to odbywa się ona wobec samego tylko Sędziego Delegowanego bez Notariusza. Na oznaczony termin wzywa Sędzia Delegowany stronę, której odczytuje wszystkie nadesłane z Sądu akta. Po ich odczytaniu zapytuje, czy strona ma jeszcze coś w sprawie do dopełnienia. Dopełnienie to polegać może tylko na podaniu dodatkowych świadków lub dokumentów, które wyjaśnią okoliczności niewyjaśnione dostatecznie, lub fałszywie przedstawione.

Po dokonanej publikacji należy sporządzić oświadczenie w następującej formie:

„Niniejszym stwierdzam, iż w dniu dzisiejszym zapoznałem się z aktami mej sprawy separacyjnej — nieważności — z powodstwa — mego — mego męża — mej żony. Stwierdzam, że nic więcej w powyższej sprawie nie mam do dodania. Proszę o zamknięcie instrukcji dowodowej i wydanie wyroku“.

Lub: „proszę o dołączenie do aktów sprawy następujących dokumentów — proszę o przesłuchanie następujących świadków . . . , którzy stwierdzą, że . . .“

Miejsce i data.

Oświadczenie to podpisuje strona oraz potwierdza Sędzia Delegowany.

Po dokonaniu obu zleconych czynności wszystkie akta należy zwrócić do Sądu. Pod słowem akta należy rozumieć nie tylko protokoły przesłuchania, lecz również formularze przysięgi i wezwania.

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Czynności Ordynariusza Polowego.

1.VII.1936. Pułtusk. Udział w Eucharystycznym Kongresie diecezji płockiej. Wygłoszenie inauguracyjnego kazania.

12.VIII. Lidzbark. Udział w uroczystościach zakończenia obozu letniego P. W. uczniów szkół średnich z terenu O. K. I.

15.VII. — 12.VIII. Urlop wypoczynkowy.

13.VIII. Kraków. Wizytacja urzędu Dziekana O. K. V.

14.VIII. Radzymin. Złożenie hołdu żołnierzom poległym w bitwach pod Warszawą w r. 1920.

15.VIII. Warszawa. Odprawienie uroczystego nabożeństwa w kościele prokatedralnym z powodu XVI. rocznicy bitwy pod Warszawą i Święta Żołnierza. Wygłoszenie okolicznościowego kazania w obecności Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza i Szefa Sztabu armii francuskiej gen. Gamelin.

23—26.VIII. Częstochowa. Udział w I. Synodzie Plebanym na Jasnej Górze. 23.VIII. odprawienie Mszy Św. przed cudownym obrazem Matki Najświętszej dla uczestników Synodu przed otwarciem obrad.

2.IX. Warszawa. Udział w nabożeństwie, odprawionym na placu Marszałka Piłsudskiego z powodu otwarcia zjazdu F. I. D. A. C. Poświęcenie sztandaru 9 p. s. k.

5 — 6.IX. Włodzisław Wolski. Udział w uroczystościach XV-lecia 27 dywizji piechoty. Odprawienie Mszy Św. polowej.

8.IX. Warszawa. Przemówienie inauguracyjne podczas otwarcia I. kursu kultury polskiej, urządzonego przez Światowy Związek Polaków Zagranicą dla siostr nauczycielek.

10.IX. Warszawa. Wzięcie udziału w uroczystym powitaniu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza po Jego powrocie z Francji.

11—13.IX. Warszawa. Uczestniczenie w obradach Kongresu Jubileuszowego z powodu uroczystości ku czci Skargi. 12.IX. wygłoszenie referatu „Skarga a armia polska”.

Legat Papieski u Biskupa Polowego.

Dnia 28 sierpnia b. r. Biskup Polowy podejmował śniadaniem J. Em. Kardynała Franciszka Marmaggię, Legata Papieskiego na Plenarny Synod Jasnogórski. Udział w śniadaniu wzięli: J. Em. Kardynał Aleksander Kakowski, Pan Minister gen. Tadeusz Kasprzycki, Pan Wiceminister gen. Janusz Głuchowski, ks. prałat Alfred Paccini, chargé d'affaires Nuncjatury, J. E. Ks. Arcybiskup Edward Ropp, J. E. Ks. Arcybiskup Stanisław Gall, J. E. Ks. Biskup Antoni Szlagowski, dowódca O. K. I. gen. Mieczysław Trojanowski, święta Legata w składzie: Ks. prałat Janasik, audytor Roty, ks. prałat Rosso, podsekretarz w Kongregacji Kościoła Wschodniego, ks. prałat Zakrzewski, rektor Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, ks. prałat Ferretto, ceremoniarz papieski, ks. prałat Gervasi, hr. Ciotti, kapitan gwardii papieskiej, szambelan Giove, ks. Aquilina, sekretarz Kardynała Legata, p. Grandicelli, ks. Głazewski oraz księża kapelanów wojskowi.

W odpowiedzi na przemówienie Biskupa Polowego zabrał głos J. Em. Kardynał Legat, który w słowach pełnych uznania i entuzjazmu podniósł znaczenie i zasługi Armii Polskiej na polu obrony chrześcijaństwa przed zalewem wschodniego barbarzyństwa, a zwracając się do obecnych księży kapłanów wojskowych podziękował im za dotychczasową tak piękną działalność i zachęcił ich gorąco i niezwykle serdecznie do pracy na tak szczytnej i doniosłej placówce, jaką jest duszpasterstwo wojskowe.

Redakcja prosi o nadsyłanie rękopisów pisanych czytelnie na jednej stronie papieru kancelaryjnego, znormalizowanego formatu.

Nadesłanych materiałów redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Za redakcję: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI-ELSTON, kapelan W. P.